NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, sobota 16 października 1926 Nr. 230

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tele... konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelki komun... należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisy w redakcji się nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Flirty p. Cziczerina

(Th.) Rzecz prosta i naturalna — jak się nie ma szabli, ani nawet sztyletu, a się koniecznie chce kłuć, to musi wystarczyć choćby szpilka...

P. Cziczerin pragnie za wszelką cenę ukłuć Anglję, w ten czy inny sposób ją nastraszyć, jej dokuczyć i próbuje, rzecz jasna, wszystkich nasuwających się możliwości. Pierwsza próba była z Niemcami — z dużą kawaleryjską szablą. Chciał je oderwać od Ligi Narodów, czyli od sfery wpływów angielskich. Rozpoczął flirt swój w Rapallo, a zrobił tylko tyle, że Niemcom rzeczywiście grubo pomógł. Nie sobie, ale swojej partnerce. Od Rapallo — genjalny coup Waltera Rathenaua! — akcje niemieckie podnosiły się bezustannie. Świat niebolszewicki istotnie nie mógł w żaden sposób dopuścić do połączenia tych dwu potęg. „Walec" bowiem, za jaki miała służyć Rosja w wojnie światowej, kierowany przez sprężysty motor organizacji niemieckiej, byłby się rzeczywiście okazał niezmiernie groźnym. Rozerwano tedy te dwie potęgi. Ale w międzyczasie Niemcy niesłychanie dużo skorzystały. Stały się ponownie jedną z przodujących potęg Europy. P. Cziczerin pozostał dosyć osamotnionym, trzymając w ręku kawał papieru jakby na pamiątkę niedoszłych marzeń.

Po Niemczech przyszła kolej na Polskę. Przyjechał p. Cziczerin do Warszawy, przypomniał sobie nawet swoje koligacje, czy zgoła powinowactwa z polską arystokracją i usiłował oderwać Polskę od Ligi Narodów, czyli od sfery wpływów Anglji. Flirt był wprawdzie dosyć słaby i powierzchowny, ale — był. P. Skrzyński, który wtedy rozsądnie kierował naszą polityką zagraniczną, nie dopuścił do zbytniego pogłębienia tego flirtu, nie chciał się zbytnio nim kompromitować, ale wziął z niego tyle, ile mu było potrzebnem. Pokazał tylko światu: Widzicie, nie jest ze mną tak źle! Jakoś się o mnie starają. Na „pietruszkowanie" przecież się nie zanosi. Z tem poszedł do Locarna. Później jego następca poszedł — może już nie tak widocznie, ale zawsze to jeszcze działało — z temi „zaleceniami" do Genewy do „konkurencji" i wygrał dużo, bardzo dużo. Flirt p. Cziczerina przydał się Polsce.

Skoro już niema „wolnych" wielkich i średnich państw, trzeba się zwrócić do — szpilki. P. Cziczerin musi swoje „affekty" ofiarować aż małej Litwie. Byle kłuć, byle dokuczać. Należy przypuścić, że i tym razem flirt p. Cziczerina nie jest zwrócony bezpośrednio przeciw Polsce, tylko pośrednio przeciw Anglji, czy też przeciw głównej domenie Anglji, w Europie, przeciw znienawidzonej Lidze Narodów.

Czy i tym razem uraczona względami p. Cziczerina mała Litwa potrafi z tego flirtu coś skorzystać? Niewątpliwie — ona tego pragnie. Ale zdaje się, że nie będzie miała do tego ani sposobności, ani możności.

To bowiem, czego ona pragnie i o czem ona marzy, jest zbyt duża rzecz, ażeby się jej to mogło choćby nawet w małej cząstce udać. Ażeby świat się zdecydował dopuścić do ponownego postawienia na porządek dzienny sprawy ostatecznie już zadecydowanej i załatwionej, jak sprawę wileńską, która zresztą już kosztowała swoją sowitą daninę krwi, — na to Litwa jest jednak za słaba. W dodatku robi to zawsze bardzo przykre wrażenie, jak się malec porywa do wojowniczej imprezy, opierając się na swoim dużym przyjacielu czy bracie. Zdaje się, że to przykre uczucie panuje dzisiaj powszechnie. Ale nikomu na myśl nie przychodzi, poważnie czy nawet aż tragicznie brać ten nowy flirt p. Cziczerina. Ze wszystkich dotychczasowych flirtów ten ostatni jest chyba najmniej smaczny.

A jest niesmacznym także dlatego, że sprawa wileńska została przedewszystkiem, nawet przed ustaleniem wschodnich granic przez radę ambasadorów, zlikwidowaną przez traktat ryski. Odnośne postanowienie w traktacie ryskim jest tak wyraźne i niedwuznaczne, że żadna sofistyka nie potrafi go „wykomentować". Że ze swej strony Litwa nie miała prawa do zawierania tego rodzaju traktatów ze względu na swoje zobowiązania genewskie zupełnie nie ulega wątpliwości. Na takie „eks traktury" statut Ligi wyraźnie nie pozwala. A chyba Litwa nie może dążyć do wyłamywania się z tego statutu.

Z tego wszystkiego wynika, że Polska w pierwszym rzędzie niema powodu do zbytniego przejmowania czy też niepokojenia się tym najnowszym flirtem p. Cziczerina. Nota, którą niebawem Polska ma wysłać do Moskwy, powinna też być trzymana w tonie bardzo chłodnym, który nie zdradza ani niepokoju, ani gniewu. Należy poprostu przytoczyć odnośny artykuł z traktatu ryskiego, który nakłada na Rosję obowiązek uszanowania uzyskanych przez Polskę granic na byłem terytorjum rosyjskiem, jak też na terytorjum b. Austrji, czyli wogóle wschodnie granice. Tak samo powinno przedstawienie do Ligi Narodów być krótkie i spokojne.

Niema istotnie powodów do zdenerwowania. Z tej strony nic nikomu nie grozi, ale też nic nikomu nie — przyjdzie.

Sprawa rewizji koncesyj znowu wypłynęła

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. Sin. Delegacja związku inwalidów Rzeczypospolitej polskiej w osobach posła Polakiewicza i p. Szymańskiego przedstawiła dzisiaj p. ministrowi skarbu Czechowiczowi sprawę rewizji koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych, objętej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł Polakiewicz zwrócił uwagę, iż mimo, że rozporządzenie takie zostało wydane w samej rzeczy nie weszło w życie.

P. minister Czechowicz odpowiedział, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za dwuletnie niewykonywanie ustawy, stojąc jednak na gruncie praworządności i znając opinję sejmu, będzie dążył do stopniowego wykonywania rozporządzenia. Ponadto ma zamiar p. minister skrzystać z materjału przygotowanego przez b. ministra skarbu Klarnera.

Dziś zbiera się komitet rzeczoznawców
do spraw mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. Sin. Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne. Posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem dyrektora departamentu politycznego w M. S. Wewn. p. Kirsta. Wtajemniczeni twierdzą, że pewne grupy, należące do komitetu rzeczoznawców dążą do jak najszybszej likwidacji tego komitetu.

Podatek obrotowy dla hurtowników zniżony będzie dopiero od stycznia

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14 10 (Sin.) Wczoraj podaliśmy wiadomość o podpisaniu przez ministra skarbu Czechowicza rozporządzenia w sprawie 1 procentowego podatku od obrotu. Dziś jednak dowiadujemy się, że w ostatniej chwili rozporządzenie to zostało cofnięte i zostanie wprowadzone dopiero z dniem 1 stycznia 1927 roku.

P. Car wiceministrem sprawiedliwości?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. (Sin) „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość, że szef kancelarji cywilnej pana prezydenta p. Car zostanie mianowany wiceministrem sprawiedliwości.

Z początkiem roku przyszłego - wybory
do rad miejskich w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 14. 10 ŻAT. Ogłoszona została ordynacja wyborcza do rad miejskich w Palestynie. W ten sposób zostaje zrealizowany przepis mandatu tyczący samorządu lokalnego. Listy wyborców sporządzone będą w ciągu grudnia. Wybory odbędą się z początkiem przyszłego roku.

6.000 wiz dodatkowych dla krewnych
emigrantów amerykańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 14. 10 ŻAT. Minister pracy St. Zjednoczonych przedłożył prezyd. Colidgeowi do zatwierdzenia wniosek w sprawie jednorazowego udzielenia 6000 wiz poza kwotą dla pewnych emigrantów, którzy dawniej przybyli do Ameryki.

Dymisja gabinetu węgierskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 14 10. (D) Premjer węgierski hr Bethlen przedłożył dziś naczelnikowi państwa Horthyemu prośbę o dymisję całego gabinetu. Ustąpienie gabinetu tłumaczy się uchwałą, która zapadła już dawniej na radzie ministrów, ażeby rząd podał się do dymisji po ostatecznem zlikwidowaniu sprawy afery fałszerskiej na Węgrzech. Nastąpiło to dzisiaj przez wydanie ostatecznego wyroku trybunału kasacyjnego w tej sprawie. (Patrz poniżej . — Red.)

W kołach politycznych mówią, że hr. Bethlen otrzyma ponownie misję utworzenia gabinetu, w skład którego wejdzie najprawdopodobniej przeważna część dotychczasowych ministrów.

Wyrok trybunału kasacyjnego w sprawie Windischgrätza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 14 10. (D) Dziś ogłoszony został wyrok trybunału kasacyjnego w sprawie Windischgraetza i tow. Trybunał kasacyjny przeważnie zmniejszył lub załagodził wydane prze pierwszą instancję kary. I tak Windischgraetzowi zamieniono 4-letnie ciężkie więzienie na 4 l. więzienie. Nadossyemu zamieniono karę ciężkiego więzienia 4 letniego na 3 i pól lat, kara b. kierownicka instytutu kartografi cznego Kurza została zredukowana z jednego roku na 6 miesięcy więzienia. Kara Göresa z 1 i pół roku na 1 rok więzienia, kara Raby z jednego roku na 10 miesięcy więzienia i kara Kovacsa z jednego roku na 6 miesięcy.

W uzasadnieniu wyroku trybunał kasacyjny powiada, że Windischgraetzowi załagodzono karę z uwagi na przyznanie się jego do winy, oraz wzięcie całej winy na siebie.

Echa skrytobójczych mordów politycznych w Niemczech

Monachjum. 14 10. PAT. Specjalna komisja Reichstagu do badania skrytobójstw na tle politycznym skończyła swe dochodzenia. Na podstawie uzyskanego w śledztwie materjału referent komisji poseł socjalistyczny Loevi doszedł do przekonania, że zarzuty, jakie skierował przeciwko bawarskiemu ministrowi sprawiedliwości Gurtnerowi w prawie popierania bawarskich organizacji skrytobójczych są nieuzasadnione, co dr Loevi stwierdził w publicznem oświadczeniu. Jak wiadomo z powodu tych zarzutów minister Gurtner wytoczył swego czasu pos. Loevi proces o zniesławienie i oszczerstwo.

Epidemja tyfusu wśród francuskiej armji okupacyjnej

Berlin, 14. 10 PAT. „DeDr Tag" donosi z Moguncji, że wśród żołnierzy francuskiej armji okupacyjnej wybuchła w koszarach epidemja tyfusu. Dotychczas odesłano do szpitali 20 chorych.

Zaprzeczenie rządu holenderskiego
w sprawie wyjazdu b. cesarza Wilhelma

Scheveningen (Holandja). 14. 10 PAT. Holenderski minister spraw wewnętrznych Kan zaprzecza wiadomości o rzekomym zamiarze powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec. O ile ministrowi wiadomo, b. cesarz nie zamierza opuścić Dorne.

Haga, 14. 10 PAT. Min. spraw wewn. oraz urzędowe koła holenderskie nie posiadają żadnych wiadomości o tem, jakoby b. cesarz Wilhelm zamierzał opuścić Holandję. W związku z temi informacjami, rząd holenderski przypomina, iż w sprawie b. cesarza Wilhelma nie wiążą go wobec państw sprzymierzonych żadne zobowiązania.

Zakaz przywozu broni do Meksyku

Meksyk, 14 10 PAT. Prezydent Calles wydał zarządzenie zabraniające przywozu karabinów, rewolwerów i naboji.

Meksyk, 14.1 0 PAT. Zarządzenie prezydent Callesa, zabraniające przywozu broni i amunicji ma na celu przeszkodzenie w zdobywaniu broni przez bandy rewolucjonistów.

Międzynarodowa konferencja w sprawie rozkładów jazdy

Berlin, 14. 10 PAT. W Baden—Baden rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja europejska w sprawie rozłożenia rozkładów jazdy na kolejach. W obradach bierze udział 230 przedstawicieli wszystkich zarządów kolejowych.

Zniżka dolara

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. (Sin) Na giełdzie nieoficjalnej zaznaczyła się dzisiaj znaczna zniżka dolara. Płacono za dolara przy bardzo małym popycie 9,06—9.07.

Delegacja Koła Zyd. u min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10 (Sin). Dzisiaj odwiedzili ministra spraw wewn. posłowie Hartglas i Grinbaum, przedkładając panu ministrowi cały szereg spraw bieżących.

Śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego ukończone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10 (Sin.) Dzisiaj zakończone zostało śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. Wydano komunikat, że śledztwo nie dało żadnego rezultatu.

Znowu konfiskata „Dwugroszówki"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 10. (Sin) Dzisiaj skonfiskowana została „Gazeta Poranna Warszawska" 2 grosze za artykuł p. t. „Czarny gabinet". W artykule tym autor podaje m. in., że w Warszawie istnieje telefoniczna stacja podsłuchująca ze specjalnie zaangażowanemi ludźmi.

Poseł amerykański u ministra skarbu

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14 10. (Sin) Dzisiaj przybył do ministra skarbu Czechowicza poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson, który odbył z p. ministrem jednogodzinną konferencję. Wtajemniczeni twierdzą, że rozmowa ta stoi w związku z pożyczką zagraniczną dla Polski.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. (Sin) Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia 5-klasowej loterji państwowej padła wygrana 40 tysięcy zł. na nr. 57480, 5 tysięcy zł. na nr 6960, tysiąc zł. na nr 41442 i 49457.

Przygotowania do estońsko-sowieckiego traktatu gwarancyjnego

Gdańsk, 14. 10 PAT. „Baltische Presse" donosi z Tallina, że w ubiegłą sobotę rozpoczęły się tam w min. spr. zagr. narady w sprawie traktatu gwarancyjnego estońsko sowieckiego. Na pierwszem posiedzeniu omawiano wyłącznie kwestje natury formalnej.

Rekord lotniczy

Berlin, 14. 10 PAT. Wczoraj szybując w gwałtownym orkanie jaki obecnie szaleje na zachodzie i na północy Europy, samolot Junkers G. 23 niemieckiej Hanzy powietrznej przeleciał 1000 km pomiędzy Paryżem a Berlinem w ciągu 4 godz. 15 min. Aparatem kierował pilot Karol Noeck, który przeleciał już dotychczas 370.000 km.

Nowe konsorcjum bankowe we Włoszech

Rzym, 14. 10 PAT. W dniu wczorajszym powstało we Włoszech nowe konsorcjum bankowe, w skład którego wchodzą Banca Comerciale, Banca Sycilians i Banca Neapolitana. Kapitał zakładowy tego konsorcjum wynosi 500 milj. lir. Konsorcjum ma za zadanie uniemożliwiać obniżanie kursów akcyj na giełdach drogą skutecznej interwencji. Ponieważ większość banków należących do konsorcjum znajduje się pod bezpośrednim wpływem rządu, przeto widocznem jest, iż w ten sposób ustanowiono kontrolę rządu nad rynkiem finansowym.

Zalew wybrzeża w Altonie

Hamburg, 14. 10 PAT. Szalejący orkan pędzi nieustannie fale morskie do ujścia Łaby, co wywołuje zalew wybrzeża w Altonie. Wczoraj ludność budowała tamy w celu zabezpieczenia suteren i piwnic od zalewu.

Na horyzoncie politycznym

Zmiana rządu w Czechosłowacji

W ubiegłym tygodniu zdawało się, iż sprawa rządu parlamentarnego jest definitywnie załatwiona. Przypuszczano, iż nowy gabinet, składający się z czeskich i słowackich parlamentarzystów oraz kilku ministrów-fachowców, zostanie jeszcze przed końcem tygodnia mianowany. Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom i tym razem w chwili ostatniej wyłoniły się trudności, powodujące pewną zwłokę w mianowaniu nowego rządu.

Jak wiadomo, niemieckie stronnictwa aktywistyczne gotowe były przystąpić do współpracy z czeskosłowackiemi stronnictwami rządowemi, przyczem niemieccy agrarjusze uzależniali współpracę tę od przyznania Niemcom kilku wysokich urzędów administracyjnych, niemieccy chrześcijańsko-społeczni natomiast domagali się dla przedstawicieli ludności niemieckiej, co najmniej jednej teki ministerjalnej. Ponieważ w kołach parlamentarnych panowało przekonanie, że kwestję tę będzie można załatwić na drodze kompromisu, przeto liczono, iż w najbliższych dniach, prezydent republiki mianuje rząd półparlamentarny, tj. taki, do którego obok przedstawicieli czeskich i słowackich stronnictw politycznych weszłoby również kilku doświadczonych fachowców. Niemcy narazie do rządu wejść nie mieli, tem niemniej mieli go czynnie popierać. W ostatniej jednak chwili okazało się, iż gabinet w projektowanym składzie nie znajdzie w parlamencie koniecznej większości, a to dlatego, że w międzyczasie zmienili swe stanowisko agrarjusze niemieccy. Dnia 11 bm. odbyło się bowiem posiedzenie komitetu wykonawczego niemieckiego stronnictwa agrarnego, na którym postanowiono do współpracy z mieszczańskiemi stronnictwami czeskosłowackiemi przystąpić jedynie pod tym warunkiem, że Niemcy otrzymają w nowym gabinecie teki ministerjalne. Wobec tego podjęte zostały nowe pertraktacje międzypartyjne, które tym razem doprowadziły do ostatecznego porozumienia, a mianowicie postanowiono powołać rząd mieszany do którego obok kilku ministrów fachowców weszliby nietylko parlamentarzyści czesko-słowaccy, lecz również przedstawicicie niemieckich stronnictw aktywistycznych. Niemcy otrzymają prawdopodobnie ministerstwo sprawiedliwości oraz ministerstwo robót publicznych, przyczem z ramienia agrarjuszy niemieckich do nowego rządu wejdzie prawdopodobnie poseł Spina, a z ramienia niemieckich chrześcijańsko-społecznych — senator Mayr-Harting. y

Premjerem nowego rządu będzie leader agrarjuszy czesko-słowackich, poseł Antoni Szwehla. Prócz niego do nowego gabinetu wejdą z ramienia agrarjuszy czesko-słowackich posłowie Hodża i Srdinko. Stronnictwo ludowe wyśle do nowego rządu swego przywódcę Msgr. Szramka. Tekę ministra spraw zagranicznych zatrzyma dotychczasowy kierownik tego resortu dr. Benesz. Żadna zmiana nie nastąpi również na stanowisku ministra skarbu, urząd ten sprawować będzie nadal doświadczony ekonomista i wybitny znawca stosunków finansowych, dr. Englisz.

Nowy rząd przedstawi się parlamentowi czeskosłowackiemu prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Rumunja i Niemcy

Niemiecka prowincjonalna prasa poświęciła w ostatnich czasach dużo miejsca rokowaniom rzekomo toczącym się między Rumunją a Niemcami celem usunięcia całego szeregu nieporozumień gospodarczej i politycznej natury. I tak Niemcy zażądać miały od Rumunji zrezygnowania z żądań o odszkodowanie za noty banku generalnego, a powtóre Rumunja zrezygnować z postanowień polsko rumuńskiej konwencji wojskowej, skierowanej przeciwko Niemcom.

Te pogłoski są po większe części zmyślone i fantastyczne, ale tkwi w nich ziarenko prawdy. Dzięki inicjatywie gospodarczych kół rumuńskich nawiązały miarodajne czynniki w Rumunji bliski kontakt z gospodarczemi kołami niemieckiemi, przyczem oba rządy bardzo gorliwie popierały te tendencje porozumienia się. Ze strony rumuńskiej wskazują na to, że traktat polsko-rmuński jest właściwie gwarancją tylko granic wschodnich a więc nie może być skierowany przeciw Niemcom. Opinję tę zastępuje oficjalny organ generała Averescu „Adeverul", który stwierdza, że stosunki rumuńsko—niemieckie stale się polepszają. Chociaż więc należy bardzo ostrożnie traktować wszystkie te pogłoski które są być może próbnym balonem Niemiec, by wysondować stanowisko rządu rumuńskiego, nie należy jednakowoż nad niemi przejść do porządku dziennego. Niemcy przez nawiązanie bliższego kontaktu z Rumunją zmierzają widocznie w kierunku oskrzydlenia Polski.

Herbert Samuel leaderem angielskich liberałów

Angielscy liberali oczekują z wielkiem zainteresowaniem mowy swego przywódcy lorda Asquita, który z powodu choroby dał do zrozumienia, że nie może dalej kierować agendami partji. Przypuszczają, że koła zbliżone do lorda Asquitha nie zgodzą się z tem, by przewodnictwo partji objął Lloyd George i dlatego wysuwają jako przyszłych wodzów partji lorda Readinga lub Herberta Samuela. Koła te występują też z żądaniem, by Lloyd George, celem utrzymania jedności partji zrezygnował z ambicji przewodniczenia i poświęcił całą swoją energję przemysłowym i rolniczym problemom.

Stanowisko Ameryki wobec Francji

Donieśliśmy już, że rząd francuski poparty przez Węgry zamierza zawiądomić oficjalnie Amerykę o planie mobilizacji obligacyj kolejowych ze strony Niemiec na rzecz Francji. Wedle informacyj prasy paryskiej amabasadorowie Francji i Belgji zmuszeni są czekać na decyzję swego włoskiego kolegi, który otrzymał od swego rządu instrukcje, by się przyłączył do stanowiska Francji i Belgji.

Podsekretarz stanu amerykańskiego ministerstwa skarbu Windston wygłosił niedawno mowę poświęconą tej sprawie, która niebardzo zadowolić mogła Francję, albowiem Windston oświadczył, że Ameryka zasadniczo gotowa jest przyjść Francji z pomocą przy jej usiłowaniach o stabilizację waluty, atoli pod warunkiem, że waszyngtońska umowa zostanie przedtem ratyfikowana.

Prasa amerykańska donosi też, że prezydent Coolidge zamierza wystąpić z oficjalnem oświadczeniem, precyzującem dokładnie stanowisko Ameryki w tej sprawie. Oświadczenie Coolidge'a ma być również nieprzychylne francuskim planom.

Mussoliniego milicja walczy z oficerami Jego Królewskiej Mości

Naczelnik włoskiej narodowej milicji generał Gongazza wniósł prośbę o dymisję, której mu Mussolini udzielił, obejmując naczelne dowództwo milicji. Powodem tej dymisji mają być ciągłe tarcia między oficerami milicji a aktywnymi oficerami armji włoskiej. I tak porucznik faszystowskiej milicji wypoliczkował na ulicy jednego żołnierza, który mu nie oddał honorów wojskowych. Wówczas zjawił się aktywny pułkownik w koszarach milicji celem przesłuchania porucznika. W trakcie przesłuchania uderzył porucznik pułkownika w twarz ze słowami: Tak nas Mussolini uczył reagować na bezczelności", Pułkownik zastrzelił porucznika mówiąc: „A oficerowie króla w ten sposób odpowiadają". Gdy wiadomość o tym incydencie się rozniosła, milicja usiłowała zdobyć koszary, lecz wojsko odparło te ataki przy pomocy karabinów maszynowych. Wdrożono śledztwo wojskowe które wydało wyrok uniewinniający pułkownika, wobec czego Gongazza zdymisjonował, a Mussolini sam objął naczelne dowództwo milicji.

SZ. L. CITRON

Joakim (Chaim) Zimerman

Z cyklu: Galerja przechrztów

3) (Ciąg dalszy)

Nad ranem Chaimek zupełnie się uspokoił. Przez noc pokonał się, wybił sobie wszystko z głowy i zasiadł z jasną głową nad gemarą.

Popołudniu jednak zaczął upadać dobry jego nastrój, a jak tylko na niebie pojawiła się pierwsza gwiazda puścił się do cukrowni.

Przed wejściem spotkał córkę majstra. Była to młoda, 17 lat licząca dziewczyna nadzwyczajnej urody. Wiedziała, kto on jest, to też zaprosiła go do pokoju, mówiąc, że ojciec za minutę nadejdzie. Ze spuszczonemi oczyma wszedł Chaimek za nią do pokoju. Tam stanął, nie wiedząc, co ze sobą począć. Dziewczyna podała mu krzesło, ale on nie usiadł, jego zakłopotanie wzrastało z minuty na minutę a oczy jego błądziły jakgdyby szukały pomocy. Ale pomoc tak prędko nie nadchodziła, a szatan w postaci dziewczyny nie odstąpił odeń na krok. Tak wśród męczarni przeszła dobra chwila, aż nadszedł majster. Dopiero wtenczas lżej nieco odetchnął.

— Wiedziałem, że pan przyjdzie — zaczął majster — wszak pan jesteś rozsądnym młodzieńcem. Rozumiem: wam ciężko. Mnie ongiś także było ciężko. Opowiedziałem panu przecież, że mój ojciec był rabinem, a przecież się wreszcie zdecydowałem I pan niech na nic nie uważa i zrobi to samo.

— Zrobię — wyrwał się, po dłuższej pauzie Chaimek.

Temi słowy zakończyła się na zawsze rabinacka-chasydzka karjera Chaimka.

4.

Co noc, gdy wszyscy w domu jego teścia już spali, Chaimek bocznemi uliczkami przekradał się do majstra, który go wprowadził w elementarne zasady wiedzy, zadając mu lekcje do domu. Chaimek tym nowym przedmiotom oddawał się z nadzwyczajną pilnością cudowne robiąc postępy. W kilka tygodni później majster wtajemniczył w sprawę Chaimka swego współpracownika jakiegoś rosyjskiego inżyniera który u niego mieszkał i wpłynął na niego, by przez kilka godzin tygodniowo uczył Chaimka języka rosyjskiego.

U teścia nikt nie zauważył przewrotu w duszy Chaimka, ponieważ nie zmienił się tryb jego życia, jak zawsze, gdy się do niego wchodziło, można go było zastać nad otwartą gemarą, jak zawsze głos jego w słodkich melodjach przedostawał się przez okno.

Tak przeszły lata. Przez ten czas Chaimek zdołał przerobić kurs ośmio- klasowego gimnazjum. Na naradzie u majstra, w której brał też udział inżynier szukano środków, by Chaimkowi umożliwić wstęp na uniwersytet. Po gruntownej naradzie doszli do przekonania, że nic innego nie pozostaje Chaimkowi jeno uciec z domu.

Wtenczas dopiero powstały dla Chaimka ciężkie dni, pełne walki. Nie przejmował się zbytnio skandalem, jaki krok jego wywoła w świecie chasydzkim, z którym w sercu już dawno był zerwał wszelkie węzły bał się tylko o swych rodziców, którzy być może nie będą mogli przeżyć zmartwień. Gdzieś słabiutko zadrgała w jego sercu struna współczucia dla jego chorowitej żony, która właśnie wtenczas była przy nadziei z pierwszem jego dzieckiem.

Wszystko to go dręczyło i denerwowało, że nie mógł formalnie znaleść sobie miejsca. W jasnej, serdecznej atmosferze rodziny majstra zapominał na chwilę o tych zmartwieniach, krzepił się w sobie i postanawiał, że ot jutro już ucieknie. Gdy jednak znalazł się u siebie w domu, upadał na duchu, stawał się słabym i tchórzliwym.

Ale wtem nagle niespodziewany, smutny wypadek, przyszedł mu z pomocą.

Pewnego razu, późno w nocy, gdy Chaimek dopiero co przyszedł od majstra i zaszedł do swej izdebki, ktoś cicho do niego zapukał a potem weszła jego spłakana teściowa.

— Chaimku, na miłość Boga — odezwała się do niego, łamiąc ręce z rozpaczy — zejdź natychmiast na dół. Nie chciałam Cię zmartwić. Dworcia — tak się nazywała jego żona — już od rana ciężko bardzo rodzi. Teścia posłałam do Rożyc po doktora, a tym

Przed przybyciem Weizmana do Ameryki

NEW-JORK (Z. A. T.) W środę dn. 20 października przybędzie do New-Jorku prezydent organizacji sjonistycznej dr. Weizman. Specjalny komitet przyjęcia powita dr. Weizmana w porcie. Z chwilą przybycia dr. Weizmana rozpoczęta zostanie nowa i zjednoczona akcja celem uzyskania 7 i pół miljona dolarów dla odbudowy w Palestynie. Komitety miejscowe poczyniły już wszystkie przygotowania do tej akcji. Dr. Weizman będzie przemawiał we wszystkich prawie wielkich miastach Ameryki o rozwoju ośrodka żydowskiego w Palestynie oraz o zadaniach na przyszłość. Pozatem dr. Weizman zamierza kontynuować zapoczątkowane już dawniej konferencje ze sferami niesjonistycznemi w Ameryce, celem przyciągnięcia ich do pracy odbudowy w Palestynie. Tą drogą możnaby było przystąpić do zrealizowania celów. „Palestine Investment Corporation", na czele której stoją pp. Louis Marshall, Felix Warburg, Bernard Flexner oraz Herbert Lehman.

* * *

Jak już wczoraj donieśliśmy, powzięła konferencja „Jointu" w Chicago rezolucję, wzywającą „Joint" do udziału w pracach dla Palestyny. Niewątpliwie pobyt prof. Weizmana w Ameryce przyczyni się do wmożenia akcji palestyńskiej także sfer niesjonistycznych.

—o o—

Obrona wobec zeznań świadków oskarżenia w procesie Schwarzbarta

Paryż. (ŻAT) Adwokat Torres, obrońca Szwarcbarta, udzielił przedstawicielom prasy dalszych następujących informacyj:

Zeznania świadków oskarżenia, wskazanych przez powód cywilny, które zostały złożone, po ostatniem przesłuchaniu Szwarzbarta w dniu 16 września, są bardzo korzystne dla obrony.

1) Świadek Bezpałko, były ukraiński minister pracy nie zaprzeczył, że za rządów Petlury odbywały się pogromy żydowskie. Między innemi świadek ten zeznał, co następuje: „Ludność żydowska wiedziała, że jeśli Petlura nie organizował pogromów, tem mniej miał możność ich nie dopuścić".

2) Świadek K. zeznał o swoich konferencjach z wybitnemi osobistościami żydowskiemi w Paryżu w sprawie utworzenia „Legjonu samoobrony żydowskiej przeciwko pogromom", które zgodnie z jego zeznaniami miały odbywać się pod przewodnictwem Szulgena, byłego ministra spraw zagranicznych w rządzie Petlury. Jednak sam p. Szulgin zapytany w tej sprawie nie mógł udzielić żadnych informacyj o tej organizacji.

3) Adwokat rosyjski p. H. Sliozberg, również wskazany przez powoda cywilnego, oświadczył z całą ścisłością, że Petlura nie przedsięwziął żadnych środków, aby nie dopuścić do pogromów lub ukarać winnych.

Co się tyczy zeznań świadka p. Boudri byłego prezesa kolonji francuskiej w Kijowie, że Petlura był przyjaźnie usposobiony względem Francji, obecnie kilku wojskowych francuskich, którzy przebywali w Odessie podczas okupacji, wyraziło życzenie zeznać coś wręcz przeciwnego, mianowicie, że Petlura był przyjacielem Niemiec.

Ekspertyza psychjatryczna Szwarcbarta między innemi stwierdza, co następuje: Szwarcbart już bardzo dawno, jeszcze za rządów carskich poświęcał się walce z uciskiem Żydów w Rosji. Szwarcbart robi wrażenie człowieka szczerego o gwałtownym temperamencie... Przeświadczony jest, że zabił prawdziwego winowajcę. Oskarżony nie zdradza żadnych zaburzeń nerwowych. Szwarcbart tłumaczy zaszłe wydarzenia ściśle i dokładnie, co świadczy, że jego czyn był obmyślany i przygotowany. Czyn jego nie był popełniony w stanie demencji.

Reasumując, stwierdzić należy, że Szwarcbart może być odpowiedzialnym wobec prawa za swój czyn.

Nowa waluta palestyńska

Korespondent jerozolimski „Berliner Tagblatt" donosi, że w przeciągu dwóch najbliższych miesięcy będzie wprowadzona nowa waluta palestyńska, a mianowicie palestyński funt o tej samej wartości co funt angielski z tą tylko różnicą że będzie podzielony na tysiąc części. Wzory dla nowej waluty tak banknotów papierowych, jak i monet, są już gotowe i zostały odesłane do Londynu.

W związku z tem warto zaznaczyć, że w swoim czasie przygotował Herbert Samuel projekt waluty palestyńskiej o nazwach palestyńskich mianowicie „szekel" i „dinar". Projekt ten podobno został zarzucony.

Dr. Rosenbaum ma zostać konsulem litewskim w Palestynie

Dziennik kowieński „Jydisze Stimme" donosi, że rząd litewski zamierza mianować dra Rosenbauma, byłego ministra dla spraw żydowskich, konsulem litewsikm w Palestynie.

—o§o—

JOHNSON PROPAGUJE PROHIBICJĘ W PALESTYNIE. W wywiadzie z Palestyńską Agencją Telegraiczną oświadczył słynny w Ameryce szermierz prohibicji, Johnson, że zamierza zorganizować w Palestynie towarzystwo dla zwalczania alkoholizmu. Johnson przybył do Palestyny dla zbadania sprawy prohibicji i jest bardzo optymistycznie nastrojonym, gdyż spotkał wielu ludzi, którzy wyrazili gotowość wzięcia czynnego udziału we wspomnianym towarzystwie. Z Palestyny p. Johnson pojedzie do Konstantynopola, gdzie czynna już jest analogiczna organizacja licząca 1200 członków. Następnie p. Johnson zamierza zwiedzić Bułgarję. stamtąd przez Londyn wrócić do Ameryki.

USYSZKIN, dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego wrócił z Europy do Jerozolimy. Centrala Keren Kajemet przygotowuje obecnie akcję w związku z 25-letnim jubileuszem Funduszu Narodowego.

BURMISTRZ JEROZOLIMY Arab Nashasibi złożył wizytę w czasie świąt Sukot członkom rabinatu palestyńskiego.

KONFERENCJA „HAPOEL HACAIR", drugiej co do wielkości partji robotniczej w Palestynie, uchwaliła wezwać wszystkich członków partji, posiadających mniejsze lub większe obszary gruntów do oddania ich Funduszowi narodowemu.

ODDZIAŁ FINANSOWY KEREN HAJESSODU został już przeniesiony do Jerozolimy. Biura tego oddziału rozpoczęły pracę w Jerozolimie.

JAPONJA INTERESUJE SIĘ SJONIZMEM. Konsul japoński z Port- Said p. Kuroki złożył w czasie pobytu w Jerozolimie wizytę kierownictwu sjonistycznemu i prosił o zbiór literatury sjonistycznej dla swego rządu. Rząd japoński interesuje się bowiem działalnością sjonistyczną w Palestynie i poza Palestyną.

W MEKSYKU przebywa obecnie znaczna ilość emigrantów żydowskich. W związku z tem tworzy się tam nowy ośrodek życia żydowskiego. Żydzi meksykańscy utrzymują sami gminę oraz potrafią zaspakajać swoje potrzeby kulturalne i społeczne. Istnieje tam dobrze prowadzona szkoła żydowska oraz dwie synagogi. Organizacja sjonistyczna prowadzi w Meksyku ożywioną działalność.

Rozmaitości

Kradzież wielkiego Condeusza

Przed dwoma dniami włamano się do skarbca zamku w Chantilly obok Paryża i zrabowano rzadkie bardzo kosztowności. Między in. wpadł w ręce włamywaczy wielki Conde, cudowny różowy djament, którego wartość jeszcze przed wojną oszacowano na 10 miljonów franków. Zrabowano dalej sztylet Abdela Kadersa, którego obsada ozdobiona była szmaragdami i rubinami, oraz cały szereg wartościowych historycznych kosztowności z posiadania domu Conde i Orleanu, jak pierścionki, tabakiery, bomboniery, m. in. miniaturę cesarza Franciszka I. wsadzoną w ramki z brylantów. Zuchwały ten napad nie przyniesie jednakowoż włamywaczom bezpośredniej korzyści, gdyż wszystkie te kosztowności są za bardzo znane, by je można łatwo sprzedać.

Znawca pluskiew — złodziejem

Przed sądem kryminalnym w Berlinie stawał onegdaj ludowy nauczyciel Schuhmacher, oskarżony o kradzież książek z bibljoteki zoologicznego muzeum i o zniszczenie preperatów urzędowych. Schuhmacher bronił się tem, że popełnił czyny karygodne w stanie wykluczającym jasną samowiedzę. Kustosz muzeum przesłuchany, jako świadek zeznał, że Schuhmacher chociaż jest samoukiem, jest w dziedzinie entomologji, jednym z najsławniejszych fachowców. Już jako 20-letni młodzieniec napisał Schuhmacher dzieło o rodzajach pluskiew, korespondował z londyńskiem British Muzeum i z uniwersytetami w Helsingforsie i Budapeszcie. Całemi skrzyniami posyłano mu rozmaite owady do zbadania. Schuhmacher nie miał matury gimnazjalnej i dlatego chcąc uzyskać doktorat napisał 7 tomową dysertację o entomologicznej faunie Niemiec. Zakreślił sobie tak olbrzymie plany, że musiałby chyba żyć 500 lat by je urzeczywistnić. Jego zbiory poczynione po większej części z muzeów uległy zniszczeniu. Schuhmacher stracił wogóle wszelką nadzieję wydobycia się z ciężkiej materjalnej sytuacji i popadł w melancholję. Uratował go dopiero ten proces, gdyż oddano go do sanatorjum, gdzie pod opieką lekarską przyszedł do siebie. Po wyzdrowieniu został postawiony przed sąd, który go uniewinnił. Charakterystyczną jest rzeczą, że uniewinnienie nastąpiło na wniosek prokuratora. W motywach podaje sąd, że oskarżony zabierał książki i preparaty dla swoich naukowych prac, a zdaniem znawców znajdował się wówczas w stanie wykluczającym zupełną jasną samowiedzę.

Bernard Shaw a mydło

Jeśli używanie mydła ma być miarą kultury danego człowieka, możnaby Bernarda Shawa uważać za barbarzyńcę. Wszak od 50 lat Shaw nie używa mydła. Opowiada nam o tem amerykański sędzia Henry Nail, który niedawno odwiedził Shawa i zdziwił się cudownym jego wyglądem. Pyta się więc Shawa jakiego systemu pielęgnowania swej twarzy używa, na co Shaw odpowiedział, że zawdzięcza swoją bajeczną cerę tej okoliczności, że od 50 lat nie używa wcale mydła. „Czy się pan nie myje?" — pytał się zdziwiony Amerykanin. „Od czasu do czasu zwilżam nieco swoją twarz wodą" — brzmiała spokojna odpowiedź Shawa.

---

czasem niebezpieczeństwo wzrasta z minuty na minutę. Jęczy już ostatniemi siłami, trzeba mieć litość, idź, dziecko moje, odmawiaj psalmy, może Najwyższy się ulituje!

Chaimek natychmiast zeszed i zasiadł do psalmów. A serdecznie je wypowiadał i żarliwie przytem płakał. Nad ranem przyjechał teść z doktorem, ale było już zapóźno. Dziecko urodziło się martwe a matka nie wytrzymała operacji i w kilka chwil skonała.

W parę tygodni później przystąpił Chaimek do teścia i powiedział:

— Opatrzność nie zezwoliła, by mój związek z waszą Dworcią — błogosławioną niech będzie jej pamięć! — był trwały. Taka była wola Boga a my musimy ją przyjąć. Dziękuję wam serdecznie za dobroć, którą okazaliście mi przez cały czas, kiedy byłem waszym zięciem. Nasze zobowiązania straciły wszelką moc. Żegnam was i jadę do moich rodziców.

Nad ranem Chaimek opuścił dwór teścia. Teść i teściowa odprowadzili go do Różyc i tam się z nim pożegnali. W jednym z hoteli w Rożycach czekała na Chaimka rodzina majstra. Tam Chaimek się przebrał, ostrzygł małą bródkę, zrzucił z siebie strój chasydzki i przebrał się jak maskil. Zewnętrzny jego obraz tak się zmienił, że gdy wszedł do pokoju, gdzie był majster i jego rodzina nikt go nie poznał. W kilka dopiero minut później zawołała córka, wybuchając głośnym śmiechem:

— Ach, Boże, Boże, wszak to „rebele!" „Rebele" nazywano Chaimka w domu majstra. Jeszcze tego samego wieczora Chaimek odjechał do Kijowa.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konferencje w sprawie kartelu naftowego

Drohobycz, 8 października.

Od osoby poinformowanej otrzymujemy następujące wiadomości w ważnej i aktualnej sprawie kartelu naftowego. Zaznaczamy przytem, że informacje poniższe stanowią odzwierciedlenie stanowiska przemysłu naftowego.

Ostatnio odbyły się we Wiedniu pomiędzy interesentami konferencje w sprawie odnowienia kartelu krajowego, jakoteż w sprawie konwencji eksportu ze strony rafineryj, jako wynik których oczekiwać należy przedłużenia i rozbudowania tej prowizorycznej organizacji. Konferencje te w których brali udział wybitni przedstawiciele największych firm naftowych — trwały od 8-go do 11 -go września i tyczyły się dalszego rozbudowania kartelu naftowego, w szczególności zaś stworzenia nowych centralnych miejsc sprzedaży produktów naftowych i wreszcie przedłużenia kartelu, którego działalność, jak wiadomo kończy się u schyłku roku. Na konferencji tej ujawniło się zgodne mniemanie, co do przedłużenia kartelu, zwłaszcza, że tak świetnie wykazał swą skuteczność w ruchu wewnętrznym. Ostatecznych postanowień na tej konferencji nie powzięto, pozostawiono je do następnej konferencji. Wobec jednak jednomyślnego zdania, co do konieczności przedłużenia kartelu, liczyć można się z tem, że kartel naftowy napewno się przedłuży. W miarodajnych sferach istnieje nawet zamiar przedłużenia go na dalszych 5 lat.

Ponieważ przedłużenie kartelu na tak długi czas jest prawie że zapewnione, przystąpiono na wiedeńskiej konferencji do stworzenia tych organizacyj, które dla regularnego zakupu i sprzedaży produktów naftowych tak w ruchu krajowych jakoteż i dla eksportu, konieczne się okazały. W tym celu postanowiono założyć w kraju centralne biuro sprzedaży nafty, parafiny benzyny, oleju gazowego i ewentualnie olejów maszynowych. Po założeniu tego centralnego biura, odbierze się sprzedaż wymienionych produktów z zakresu działania pojedyńczych towarzystw naftowych i odda się ją wyłącznie centralnemu biuru sprzedaży. Ponieważ niektóre rafinerje z pośród kartelu naftowego, nie rozporządzające własną produkcją ropną, wyraziły obawę, iż przy brakującym obecnie materjale i przy ciągle wzrastającej cenie ropy nie będą mogły zdobyć potrzebnej ilości surowca, przeto postanowiono równie założyć centralne biuro zakupu ropy z siedzibą w Warszawie, którego zadaniem będzie w pierwszym rzędzie te ilości ropy, które rafinerje należące do kartelu nie przerobią, oddać do dyspozycji towarzystwom wewnątrz kartelu, nie posiadającym własnej produkcji. W ten sposób pokryłoby z jednej strony zapotrzebowanie tych rafineryj z drugiej zaś strony przeszkodzonoby temu, aby nadwyżka ropy dostawała się do niewłaściwych tj. poza kartelem stojących nabywców, którzyby sprzedawali później swe produkty naftowe poniżej cen ustanowionych przez skartelowane rafinerje.

W sprawie eksportu istnieje zamiar założenia centralnego biura sprzedaży nafty, parafiny i oleju gazowego z siedzibą w Warszawie. Centralne to biuro wyłącznie dla eksportu zająłoby się wpierw sprzedażą parafiny, potem dopiero, skoro się ta organizacja -- do której przygotowania wstępne dłuższy czas potrwają — korzystnie rozwinie, rozszerzy się działalność tego centralnego biura sprzedaży dla eksportu również na naftę, oraz olej gazowy.

Ze względu na ważność eksportu produktów naftowych, jakoteż ze względu na niezupełnie korzystne położenie geograficzne st. m. Warszawy, będzie centralne biuro sprzedaży dla eksportu utrzymywać ekspozyturę we Wiedniu. Zadaniem tej ekspozytury będzie organizacja względnie rozwinięcie sprzedaży parafiny — jak też i w późniejszym czasie nafty gazoliny oraz innych produktów naftowych — do wszystkich państw europejskich. Początkowo istniał też zamiar założenia podobnych ekspozytur w innych ważnych centrach europejskich, jak w Paryżu, Londynie, zarzucono go jednak na wielkie obecnie koszta, z któremi utrzymywanie podobnych ekspozytur byłoby połączone. Zresztą przypuszcza się, że wiedeńska ekspozytura, której kierownictwo powierzone będzie wybitnym fachowcom, sama będzie w stanie podołać eksportowi do rozmaitych państw, rozumie się o ile on nie nastąpi już wprost z centrali warszawskiej.

Przez stworzenie wymienionych organizacyj ma się wykluczyć stopniowo konkurencję interesów naftowych, która i tak już silnie zmniejszyła się od czasu stworzenia kartelu. Spodziewać się tego należy jeszcze bardziej, ponieważ zagraniczna a zwłaszcza amerykańska konkurencja wielką przychylność naszym interesentom naftowym ujawniła. Jak bardzo Amerykanie nie myślą o tem, aby przez zniżenie cen konkurencję polskich rafineryj uniemożliwić świadczy o tem wzmianka, którą uczyniono z tej strony na konferencji wiedeńskiej. Brał w niej mianowicie poraz pierwszy udział zastępca grupy „Standard Oil Comp." p. Ballenberg, z którego przemówień wynikało, że grupa „Standard", którą u nas w Polsce zastępuje tow. „Bracia Nobel", nietylko że nie chce walki konkurencyjnej z naszym przemysłem naftowym. ale owszem, przeciwnie, tak ona jak i „Bracia Nobel" do jak największej koncentracji wewnątrz polskiego przemysłu naftowego dążyć będą. Z tej samej strony uczyniono również żywo na wiedeńskiej konferencji komentowaną wzmiankę o przystąpieniu do kartelu krajowego tylko wtedy, kiedy założenie centralnego biura sprzedaży pierwszem będzie.

Przy dalszych pertraktacjach postanowiono narazie utrzymać nadal istniejące konwencje w sprawie eksportu nafty, parafiny i oleju gazowego. Cena eksportowa loco granica polska przedstawia się następująco: nafta dol. 3, parafina dol. 12.50, olej gazowy dol. 1,90, od stu kg.

Dalsze konferencje, które w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie, będą miały decydujące znaczenie, tak dla przemysłu rafineryjnego, jakoteż dla kartelu naftowego.

Marcin Witkower.

Prof. Kemmerer o naszej sytuacji finansowej

Pisma podają następujący wyciąg z memorjału prof. Kemmerera, jak się zdaje — autentyczny. Memorjał sam, jak wiadomo, nie został dotychczas opublikowany.

Misja rzeczoznawców amerykańskich prof. Kemmerera mniema, że jednem z najważniejszych zagadnień Polski współczesnej jest przywrócenie zaufania do banków. W ciągu ostatnich trzech lat wstrząśnienia były potężne i zadały cios polskim i zagranicznym wierzycielom. Straty ich wytworzyły poczucie nieufności do innych (nie bankowych) instytucyj i spowodowały wycofanie z nich kapitałów. Przed wojną było na przestrzeniach, składających się na obecną Rzeczpospolitą, sześć ściśle polskich banków akcyjnych. Opierały się na uczciwych podstawach, rozwijały dobrze i współzawodniczyły z rosyjskimi, austrjackimi i niemieckimi.

Skutkiem inflacji, niby grzyby po deszczu, wyrosły setki banczków.

rozrzuciły sieć oddziałów swoich bez ograniczeń, prowadząc żywot pod batutą niedoświadczonych dyrektorów i sadowiąc przy warsztacie pracy zupełnie dyletancki personel. Ponieważ rząd zabronił im nabywania obcych pieniędzy i wartości, zasłoniły się inną tarczą dla zabezpieczenia się przed spadkiem, mianowicie skupowały tereny miejskie, budynki i akcje. Gdy fala inflacyjna zatrzymała się, cały ich kapitał tkwił w nieruchomościach. Położenie zatem teraźniejsze wielu banków jest takie, że wątpić można, czy w razie likwidacji, mogłyby zebrać fundusze na pokrycie wierzycieli, nawet gdyby zdołały osiągnąć cenę rynkową za swoją własność. W Polsce istnieje 86 banków akcyjnych z 221 oddziałami i znaczną ilością agencyj; istnieje również sześć filij banków zagranicznych.

Naogół znajdują się banki w stanie opłakanym, z wyjątkiem kilku polskich i kilku opartych o kapitał zagraniczny.

Pożyczki są zabezpieczone w znacznej mierze akcjami, hipotekami i obligacjami, które jednak teraz nie dadzą się sprzedać, chyba ze stratami znacznemi. Konieczność pozostania narazie przy nieruchomościach pogarsza o tyle położenie banków, że zmusza je do ponoszenia ciężarów, związanych z posiadaniem martwej własności. Natomiast w kasach jest bardzo mało funduszów, któreby służyły na finansowanie bieżących potrzeb klijentów. Pożyczki i dyskonta, których mogą udzielać, są zwykle ograniczone wysokością ich kontyngentów redyskontowych w Banku Polskim. „W obecnych warunkach widocznem jest — mniema prof. Kemmerer, że banki marnują tylko swoje istnienie. Ich zapasy w gotówce są małe, portfel mogący być dyskontowym, jest ograniczony i zwykle już zużyty do ostatnich granic". A dalej: „Widoki na otrzymanie przez wiele z tych banków dalszych pożyczek wprost z zagranicy, są w tej chwili bardzo słabe". Konkluzja:

„Całość obrazu nie jest wesołą i sytuacja wymaga natychmiastowego działania".

Aby kres położyć niezdrowemu stanowi rzeczy, daje Kemmerer „zlecenia".

Przedewszystkiem zlanie się słabych banków z silnymi.

Słabe instytucje „zagrażają sytuacji bankowej"; ich wyłączenie będzie zdrowym objawem. Niech tylko rząd nalega na ścisłe wykonanie ustawy, a same znikną, jako osad pozostawiony z okresu inflacji. Wprowadzenie postanowień o minimalnem pokryciu depozytów, wskazane przez komisję i przestrzeganie ich przez rząd powinno być silnym bodźcem do usunięcia wątłych banczków.

W ciągu roku ostatniego udzielił rząd bankom znacznych pożyczek ubezpieczeniowych za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego. Chociaż komisja niechętnie widzi rozszerzanie udziału państwa w bankach albo w przedsiębiorstwach prywatnych uważa, że dalsza pomoc jest potrzebna, aby umożliwić firmom, zasługującym na zaufanie, przebrnięcie przez gęstwę trudnych czasów i nie skazywać ich na ciężkie straty przy sprzedaży majątku nieruchomego. Fundusze na ten cel zdobyć można przez wypuszczenie i sprzedaż w Polsce i zagranicą obligacyj Banku gospodarstwa krajowego, gwarantowanych przez rząd i ponadto opartych na zabezpieczeniu, zastawionem przez banki wspomagane.

Polsce potrzeba banków o wielkich kapitałach i zasobach,

mających najmniej trzydzieści do pięćdziesięciu miljonów złotych, z oddziałami we wszystkich głównych miastach kraju. Powinno ich powstać dwa — do trzech. „Powodzenie instytucji bankowych zależy głównie od kierownictwa i polityki kredytowej. Polska przedstawia bardzo korzystne pole działania dla instytucji właściwego rodzaju".

Za konieczność uważa Kemmerer

stworzenie rzeczywistego i skutecznego nadzoru i inspekcji.

„Publiczność ma prawo uważać — oto słowa stanowczej opinji — że rząd jest w znacznej mierze odpowiedzialny za właściwe prowadzenie banków, a do obecnego czasu rząd polski nie wywiązał się z tego zobowiązania". Wprawdzie wydział bankowy w ministerstwie skarbu ma to zadanie, ale nie rozwinął skutecznej działalności, a związek banków upoważniony przez ustawę do stowarzyszenia rewizyjnego, dotychczas nie powołał go do życia. Inspekcja nie powinna ograniczać się do kontroli i uzgodnienia buchalteryjnego rachunków, ale musi zawierać niezależną ocenę wszystkich pożyczek, inwestycyj, awansów, aktywów, pasywów itd. — Zgoła nieszczęśliwą jest myśl, że bank niema podlegać inspekcji o ile nie będzie w stanie wskazać braki dość wcześnie, aby wpłynąć na zmiany, zanim położenie pogorszy się znacznie. Niektórzy bankierzy w Polsce opierają się inspekcji rządowej i jako argument podają, że

nie wprowadzono jej w Europie, tylko w Ameryce. Jednakże warunki w Rzeczypospolitej są inne, niż w krajach starego kontynentu, posiadających firmy o starej tradycji, z dobrze zgranym i fachowym personelem. Kemmerer stanowczo jest za obarczeniem rządu inspekcją pod kierunkiem właściwego funkcjonarjusza państwowego i odradza wszelkich związków rewizyjnych z łona i z wyboru związku banków. Komisja oświadcza się za kreowaniem stanowiska komisarza bankowego na lat pięć przez ministra skarbu za zgodą Rady Ministrów. Komisarza tego należy wyposażyć w sporą władzę, dać mu prawo nominowania i odwoływania inspektorów, rewidowania banków państwowych, jak Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, Rolnego i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przynajmniej raz do roku. Następnie wskazuje komisja szczegółowo konieczność różnych zmian w ustawie bankowości, z których najważniejsze żądanie, aby począwszy od 1 stycznia 1927 roku każde przedsiębiorstwo bankowe utrzymywało ustawowe pokrycie depozytów w gotówce, albo w natychmiast płatnym depozycie w Banku Polskim.

Kemmerer odradza udziału rządu w bankowości z wyjątkiem w P. K. O.

i w komunalnych kasach oszczędn. Bank gospodarstwa krajowego odgrywa jednak ważną rolę w życiu ekonomicznem Rzeczypospolitej i powinien stać się instytucją, finansującą przedewszystkiem państwowe i miejskie przedsiębiorstwa i centralą dla kontroli wszelkich długoterminowych funduszów rządowych ulokowanych w gospodarstwie kraju, a w przyszłości jedynym bankiem państwowym mającym prawo do wypuszczania długoterminowych obligacyj hipotecznych. Z chwilą, gdy banki prywatne zostaną zorganizowane w myśl zaleceń komisji, musi Bank gospodarstwa krajowego zaprzestać przyjmowania depozytów i udzielania pożyczek wprost publiczności i ograniczyć się do powyżej określonej dziedziny. Dalej zaleca komisja, aby rząd wycofał się z udziału w kapitale, jak w czynnym zarządzie kasy centralnej, gdy tylko kooperatywy będą miały w tej kasie nagromadzone dostateczne środki. Na całym świecie bowiem funkcjonują kooperatywy kredytowe najlepiej przy dostarczaniu własnych funduszów. Ciekawą jest rada, aby

Bank rolny połączono ostatecznie z Bankiem gospodarstwa krajowego.

Dałoby to wiele oszczędności, sprężystą administrację, oznaczałoby zjednoczenie i kontrolę wszystkich czynników rządowych, centralizację emisji papierów wartościowych itd. Chwila jednak narazie nie jest odpowiednia.

Odrzucona oferta

„Kurjer Poranny" donosi, że stanowisko wiceministra skarbu zaproponowane zostało znanemu wybitnemu finansiście p. Landauowi, który jednak ze względu na swoje zajęcia złączone z dużemi interesami w Anglji, nie mógł przyjąć zaszczytnej propozycji, przyobiecując jednak zarządowi skarbu swoją obywatelską pomoc i radę w poważnych zadaniach oparcia finansów państwa o solidną podstawę.

Wyjaśnienie w sprawie układów dolarowych

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o naradzie przedstawicieli banków dewizowych z dyrekcją Banku Polskiego należy wyjaśnić, że propozycja dyrektora Mieczkowskiego co do kontroli przez banki wkładów dolarowych, aby uniknąć wyzyskiwania ich dla celów spekulacyjnych — dotyczyła nie wypłacania, lecz przyjmowania wkładów. O jakiejkolwiek kontroli przy wypłacie nie było mowy.

Zresztą projekt kontroli nie uzyskał zgody przedstawicieli banków w odróżnieniu od innych wniosków, przedstawionych przez dyrektora Banku Polskiego p. Mieczkowskiego.

(Wyjaśnienie to zgodne jest z uwagami, jakiemi opatrzyliśmy wczoraj nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość o kontroli wypłat z wkładów dolarowych, Red.)

WPŁYWY PODATKOWE. Wpływy podatkowe za wrzesień były zadawalające. Ogólna kwota wpływów z danin publicznych i monopolów wynosiła 137 milj. zł., czyli o 5 milj. więcej, niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 milj., która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 milj. Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich; są one mianowicie o 2 milj. niższe, niż w poprzednim miesiącu. Wpływy pozostałych podatków utrzymały się na tym samym poziomie, co i w sierpniu.

POBÓR PODATKÓW W NATURZE. Jak wiadomo, minister skarbu wydał 6 sierpnia rb. rozporządzenie o poborze podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem. Obecnie Ministerstwo Skarbu wydało szczegółową instrukcję o sposobie postępowania kasowego przy poborze podatków w naturze, jak również o rozrachunku z Intendanturą wojskową, która postanowieniem rządu również upoważniona została do przyjmowania zboża na poczet podatków państwowych.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Na rynku zbożowym, szczególnie w stosunku do żyta utrzymuje się tendencja mocna. W obrotach pozagiełdowych sprzedawano żyto po cenie do 36 zł. za kwintal franco Warszawa. Tyleż płacono za żyto eksportowe. Eksport żyta zaczął się nieco wzmagać wobec ujawniającej się mocniejszej tendencji na rynku berlińskim.

EKSPORT POLSKICH KAPELUSZY. W ostatnich kilku miesiącach wzrósł eksport polskich kapeluszy, a raczej tzw. „stożków", tj. niesfasonowanych i niewykończonych kapeluszy (bez skórek, winiet, wstążek). Największą ilość stożków eksportuje Swoboda w Bielsku oraz Częstochowska fabryka kapeluszy, która objęła niedawno pewna grupa francuska, wkładając w produkcję poważny kapitał. Częstochowska Fabryka Kapeluszy wysyła zagranicę miesięcznie stożki za przeszło 15,000 dolarów, spodziewa się jednak eksportować w najbliższym czasie trzy razy tyle. Jeden kg. stożków kosztuje 4 dol. 50 centów. Odbiorcy zagraniczni otrzymują trzymiesięczny kredyt. Największa ilość towaru idzie do Anglji następnie do Japonji i Chin; rynek turecki zaopatrywany był dotychczas prawie wyłącznie przez Włochy. Fabrykanci spodziewają się, że uzyskają wkrótce możność wywozu do Ameryki a w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami również w bardzo wielkich ilościach do Niemiec. Stożki bowiem polskie ustępują może jedynie tylko pod względem dobroci wyrobom włoskim. Częstochowska Fabryka Kapeluszy i Firma Schlee w Łodzi są tak przygotowane, że w razie rozpoczęcia się ruchu handlowego z Rosją mogłyby natychmiast tam eksportować. Swoboda, Schlee, Częstochowska Fabryka Kapeluszy i inne wywożą wyłącznie stożki wełniane, jedynie Geppert eksportuje niewielkie ilości filcowych. Kapeluszy gotowych prawie nie wywozimy, ponieważ pod względem cen nie możemy konkurować. Przyczyną tego jest wysokie cło na dodatki do kapeluszy, jak skórki (wkładki), winiety i wstążki, nie mówiąc już o farbach (barwnikach), używanych także do fabrykacji stożków. Cło np. od jednego metra wstążki wynosi 60 gr. Wstążki, winiety i skórki sprowadza się przeważnie z Wiednia. W kraju winiet niema wstążki zaś i skórki są gorsze od zagranicznych, a kalkulują się pomimo cła drożej.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-PERSKIE OŻYWIAJĄ SIĘ. Stosunki handlowe polsko-perskie zacieśniają się coraz bardziej. Podróż do Persji przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego i fabryk wyrobów platerowanych w Polsce uwieńczona została dość znacznemi tranzakcjami, wynoszacemi kilka wagonów. Obecnie bawi w Persji trzech przedstawicieli naszego przemysłu, którzy zaznajamiają kupiectwo perskie wyrobami trzydziestu kilku wielkich wytwórni krajowych tekstylnych, maszyn rolniczych, chemicznych, galanteryjnych itd. Z Teheranu nadeszły już za pośrednictwem tych przedstawicieli pierwsze większe zamówienia na różne towary polskie. Pozatem do Polski przybyli trzej wielcy hurtownicy perscy, którzy w towarzystwie sekretarza Izby Handlowej dla Bliskiego Wschodu zwiedzili w ciągu kilku dni ostatnich Poznań, Katowice Bielsko i Łódź, celem poczynienia większych zakupów.

Około Duhamela...

Każdy, kto zna stosunki w Polsce mógł śmiało przypuszczać, że Duhamel dni spędzonych w Polsce nie zaliczy do bardzo przyjemnych. P. Duhamel oświadczył wyraźnie, że nie jest komunistą, że protestował swego czasu przeciwko czerwonemu terrorowi sowieckiej Rosji wobec więźniów. nie mamy też żadnych danych, by mu nie wierzyć. A jednak nie przeszkadza pewnej części prasy polskiej posądzać go dalej o komunizm chociaż p. Duhamel napewno na tyle jest odważnym człowiekiem, by się swych poglądów nie wypierać. Ale cóż mówić o takim arcypobożnym, codziennie donośnie o swej wielkiej misji trąbiącym „Głosie Narodu", który nawet p. Sempołowską bez żenady mianuje Żydówką? Albo taka pokrewna „Głosowi Narodu" Rzeczpospolita zdobywa się na tę smutną odwagę, by pisać:

> P. Duhamel jest komunistą. P. Duhamel jest podobno masonem — cóż więc dziwnego, że jego list otwarty, świadczący zresztą o absolutnej ignorancji w stosunkach polskich, mógł wywołać ogólne oburzenie całej opinji polskiej. Możemy padać plackiem przed wielkim talentem Duhamela, ale to jeszcze nie powód, by wysłuchiwać kazań o rzeczach, na których p. Duhamel tyle się zna, co polski pies na francuskim pieprzu.

A kończy „Rzeczpospolita" następującą anegdotą:

> Bardzo cenimy Pańskie dzieła, jesteśmy pełni pietyzmu dla Jego talentu ale pozwoli Pan, że mu zacytujemy opinję jednego z członków Akademji Francuskiej o pewnym pańskim koledze po piórze i o jego powieściach:
> — Można bardzo lubić szynkę, a jednak nie chcieć przestawać w towarzystwie tego zwierzęcia, z którego szynki mamy.

Chamstwo tak wyraźne, że komentarze są tu naprawdę zbyteczne.

Możemy jednak pominąć te pobożne organy, którym obłuda tak przeżarła duszę, że nie ma w niej już miejsca nietylko na odrobinę taktu, ale już na prymitywniejszą przyzwoitość, bo interesuje nas w „Głosie Prawdy" list znanego polskiego pisarza p. J. Kadena Bandrowskiego, autora przecudnej książki „Miasto mojej matki".

P. Bandrowski jest niezadowolony z Duhamela z innych powodów, a mianowicie:

> Znamy Pana wszyscy z Jego dzieł, które cenimy i kochamy. Niestety Duhamel żywy, przybywając do Polski nie poszukał żadnej łączności z najbliższymi sobie ludźmi, — z ludźmi, którzy wedle swych sił, jak On wedle swych sił wielkich. — oddają wszystkie lata swoje najpiękniejszej sprawie wyobrażenia życia w sztuce.

I tu już budzi się w nas pierwsza wątpliwość, boczyż p. Duhamel przybył do Polski jako pisarz jako przedstawiciel Francji literackiej, by nawiązać kontakt z Polską literacką? Nie, przyjechał do Polski, by się dowiedzieć prawdy o stosunkach panujących w naszych więzieniach, by zbadać, czy skargi pod adresem naszych czynników administracyjnych są słuszne, czy też nie. Nie miał żadnego mandatu, nie reprezentuje żadnej organizacji, usłyszał echo krzywdy, a że ma serce wrażliwe na jęk ludzkiej niedoli przybył, by się na miejscu przekonać, gdzie jest źródło zła.

Ale p. Bandrowski ma do p. Duhamela inne jeszcze pretensje, bo oto w liście p. Bandrowskiego do Duhamela czytamy dalej:

> Czekamy w naszych domach pracy, organizacji i budowy. Przyjdźże Pan do nas, jak człowiek równy do równych. Zbadaj sprawy nasze trudy i zadania. Nie wyskoczymy naprzeciw Panu, jak kramarze. Wielka to może dla nas strata i istotna, że nas nie pozna tak piękny jak Pan człowiek, za dużo jednak w tym kraju polskim cierpienia bylo, walki, zanadto dobrze rozumiana tu jest właściwa skromność, byśmy propagandę mieli robić z Prawdy, z Wielkości zaś — ulotne listy.
> Wszystko tu przed Panem otwarte stoi, — czekamy Mistrzu!

Przyznam się, że tego ustępu to już zupełnie nie rozumiem. Któż żąda od p. Bandrowskiego, by robił propagandę z prawdy a z wielkości — ulotne listy? P. Duhamel wydał list otwarty, bo chciał wytłumaczyć polskiej opinji publicznej cele swego przyjazdu. Dobrze zrobił bo rozproszył wszelkie wątpliwości, rozumie się, jeśli pominiemy ludzi, których dobrą wiarę absolutnie posądzić nie możemy. Ale poco p. Bandrowski wydał list otwarty?

P. Bandrowski żąda od Duhamela — czynu. Jakiego? Czy zostać w Polsce i walczyć tu z reformą więziennictwa? Czy ma zastąpić polski postęp? Czy ma wziąć na siebie „pracę, organizację i budowę?" Trudno zaiste odgadnąć, czego p. Bandrowski żąda od p. Duhamela! **Assi.**

Wiadomości z kraju

Z pobytu pos. Dra Thona w Stanisławowie

List ze Stanisławowa.

Zaproszony przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w Stanisławowie, zawitał do nas poseł Dr. Ozjasz Thon, witany na dworcu przez członków egzekutywy sjonistycznej, reprezentantów Kahału, tutejszej Organizacji Mizrachi i Hitachduth, Stowarzyszenia Kupców i wielu innych instytucyj i organizacyj lokalnych. Wieczorem o godz. 5·30 odbyło się w głównej sali posiedzeń Gminy Wyznaniowej bardzo liczne zgromadzenie obywatelskie, z żywym udziałem tutejszych sfer inteligencji, przemysłowców i kupców.

Zgromadzenie zagaił adwokat Dr. Dawid Magnet wskazując na zasługi jakie około naszej idei poseł Dr. Thon położył, dziękując równocześnie za to, że nas swoją obecnością zaszczycił. Następnie wybrano Prezydjum w skład, którego weszli WPp. adwokat Dr. Hillel Sussman jako przewodniczący, Filip Lieberman, Dr. Aleksander Goldenberg i Jakób Margosches. Na tym zgromadzeniu czcigodny Gość wygłosił niezmiernie zajmujący referat na temat: „Realizacja siedziby narodowej w Palestynie a Żydzi“. Po skończonym referacie licznie zgromadzeni przyjęli przez aklamację rezolucje o energicznem popieraniu akcji odbudowy Palestyny.

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się w sali Ukrainskiego Sokoła Zgromadzenie ludowe z udziałem przeszło 1.500 osób. Zgromadzeniu przewodniczył adwokat Dr. Dawid Magnet, Referat na temat: „Zadania naszego Funduszu Podwalin“ wygłosił p. Dr. Jonas Rosenzweig. Następnie witany frenetycznymi oklaskami zabrał głos poseł Dr. Ozjasz Thon.

„Był czas, rozpoczął swoje przemówienie pos. Dr. Thon, że trzeba było udowadniać konieczność sjonizmu. Był czas, że trzeba było walczyć z tymi, którzy pozbawieni instynktu samozachowawczego zarzucali sjonizmowi nierealność i utopijność. Dzisiaj zaś czasy się zmieniły. Rzeczywistości, życia nie potrzebuje się udawadniać. A taką rzeczywistością jest dziś sjonizm“.

W dalszym ciągu uzasadnia mowca konieczność bardzo wydatnego zasilania z naszej strony składnicy Keren Hajesod.

„Jeśli nie zdobędziemy się na jednolity czyn i nie wzniesiemy się na wyżyny ideału, koło historji przejdzie nad nami do porządku dziennego, a potomność z przekleństwem na ustach mówić będzie o nas jako o tych, którzy będąc u życiodajnego zdroju nie myśleli o uleczeniu narodu“.

Mowę pos. Dr. Thona, przyjęto długo niemilknącemi oklaskami.

Wśród ogromnej ciszy i spokoju przysłuchiwały się tłumy publiczności wywodom mowcy. Kilkaset osób musiało odejść z powodu braku miejsc. Dawno już u nas nie widziano tak imponującego zgromadzenia ludowego. Przy końcu uchwalono przez aklamację i burzą frenetycznych oklasków przedłożone przez Prezydjum rezolucje. Po zgromadzeniu ludowem odbył się na cześć Gościa bankiet w salach restauracyjnych p. Händlera z udziałem przedstawicieli Kahału i wielu organizacyj i instytucyj miejscowych jakoteż licznie zebranych gości. Bankiet zagaił wiceprezes tutejszej organizacji A. H. „Giskali“ adwokat Dr. Dawid Magnet, który w gorących słowach powitał naszego Gościa.

Następnie witali pos. Dra Thona imieniem Kahału Dr. Henryk Epstein, im. tut. Org. Mizrachi p. **Rubin Fahn**, im. Org. Hitachduth p. Zwi Gelehrter, oraz p. Salomon Freudlich jako senjor sjon. korp. akad. „Giskala“, którego mowa przyjęta została niemilknącym aplauzem zebranych.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ zamknął p. Dr. Magnet o godzinie pierwszej w nocy bankiet.

S. Fr.

——o§o——

O równouprawnienie bezrobotnych Żydów

Minister robót publicznych p. Moraczewski, przyjął delegację wydziału pracy Rady żydowskich związków zawodowych.

Delegacja interwenjowała u ministra w sprawie przyjmowania robotników i pracowników Żydów do robót publicznych.

W wyniku dłuższej konferencji p. minister Moraczewski przyrzekł wydać okólnik, nakazujący nie robić żadnych różnic wyznaniowych przy przyjmowaniu do robót publicznych. P. minister zapewnił także delegację, że będzie czuwał nad tem, aby zapowiedziane rozporządzenie było przestrzegane przez niższe organy i urzędy.

Departament wyznań religijnych wcielony do prezydjum Rady ministrów

Wkrótce po wydarzeniach majowych rozeszły się pogłoski, iż departament wyznań religijnych ma być wyodrębniony z ministerjum oświecenia publicznego i przydzielony do ministerjum spraw wewnętrznych. Pogłoskom tym wówczas zaprzeczono ze strony oficjalnej. Obecnie sfery kompetentne zdecydowały wydzielić wspomniany departament z ministerjum oświaty i podporządkować prezydjum Rady ministrów.

Ekscesy antyżydowskie w województwie poznańskiem

We środę 6 bm. przybyło do Kuźnina (nie daleko Poznania) szereg kupców żydowskich na jarmark, który miał się odbyć nazajutrz. Przed jarmarkiem napadli chuligani na kupców żydowskich, bijąc ich laskami i sztabami żelaznemi i oblewając witrjołem. Napady na kupców trwały od 8 wieczór do godziny 12. Interwencje policji pozostawały bez skutku. Wielu Żydów odniosło rany. Centralny związek kupców zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

——o§o——

PROF. PICK PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy członek egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie i kierownik departamentu emigracyjnego, prof. Pick, jeden z wybitnych przywódców „Mizrachi“.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W STRYJU? Jeden z dzienników zamieszcza wiadomość o projekcie założenia uniwersytetu ukraińskiego w Stryju. Na ten cel przeznaczone ma być 50 morgów ziemi, na której stanie kompleks 33 budynków.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CHOPINA. Odsłonięcie pomnika Chopina w Warszawie odbędzie się nie odwołalnie 30 bm. o godz. 12 w południe. Na uroczystość przybędą chłopi z żelazowej Woli, miejsca urodzin Chopina.

POŻAR MOSTU. Skutkiem nieostrożności przed kilku dniów stanął onegdaj w płomieniach most na Tyśmienicy niedaleko Borysławia. Zapaliły się gazy, ulatniające się z rury gazociągu. Kłęby dymu wznieciły panikę. Straż ogniowa pożar ugasiła.

HURAGAN W POZNANIU. Onegdaj szalała nad Poznaniem wichura, która wyrządziła poważne szkody. Na jednej z ulic pęd wiatru przewrócił parkan drewniany. W tym czasie przechodziła koło parkanu 5-letnia dziewczynka, która poniosła śmierć na miejscu. Wicher wywrócił wszystkie namioty cyrku, który bawi obecnie w Poznaniu.

STRASZLIWY BAGAŻ ZNALEZIONY PRZY TORZE KOLEJOWYM POD RZESZOWEM. Policja lwowska otrzymała zawiadomienie iż na torze kolejowym pomiędzy stacjami Rzeszów—Jasło znaleziono obok toru skrzynkę w której znajdował się tułów 6-letniej dziewczynki. Jak stwierdzają okoliczni wieśniacy, skrzynkę tę wyrzuciła przez okno kobieta, jadąca pociągiem. Policja czyni energiczne śledztwo w celu przychwycenia morderczyni.

UŁASKAWIENI PRZEZ PREZYDENTA. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił bandytów 18 letniego Edwarda Krypczyka i 28 letniego Jana Spyczę, skazanych przez sąd doraźny w Łodzi na karę śmierci za napad rabunkowy na dom właściciela Bory pod Olkuszem i zrabowanie 5 tys. złotych.

Jak dyktator hiszpański przedstawia sobie wolność prasy?

Dyktator hiszpański przyjął niedawno przedstawicieli prasy hiszpańskiej i zagranicznej. Nie żałował dobrego wina i wspaniałych cygar. A potem, gdy zdawało mu się, że temperatura się nieco podniosła i nastrój jest odpowiedni, w ten oto sposób przemówił do dziennikarzy: Dzięki cenzurze jest obecnie prasa hiszpańska najlepszą z całego świata. Porównywuję ją codziennie z prasą zagraniczną. A może panowie sądzą, że nasza prasa coś straciła?

Nikt nie odpowiada, a więc dyktator ciągnie dalej: „Naturalnie, prasa niczego nie straciła, ale natomiast zyskała na moralności, technicznem przygotowaniu i zajmującej żywotności. Wszystkie pisma pracują dla wielkiego narodowego dzieła. Brak tylko podburzającej krytyki i politycznych intryg.

Prasa jest straszliwą bronią, zwłaszcza, że leży w ludzkiej naturze skłonność do wiary, skoro się o jakieś sprawie źle pisze.

Ja bez gazet nie mogę żyć. Codziennie rano każę sobie przynosić poranną prasę.

Oto cenzura skreśliła np. artykuł o gospodarce finansowej Włoch. Twierdzono tam że tylko rozmaitemi sztuczkami utrzymuje się poziom włoskiej waluty. Czegoś podobnego pisać nie wolno, żyjemy na stopie przyjaźni z Włochami, które chcą sanować swoją walutę, a Hiszpanji nie wolno temu przeszkadzać.

W Zgromadzeniu Narodowem, prasa będzie zasiadała jako społeczna organizacja.

Nowa ustawa prasowa? Ułoży ją zgromadzenie narodowe, a nie ja. Daję dużo na zdanie drugich i nie chcę niczego sam dekretować. Być może, że nowa ustawa nie wprowadzi stałej cenzury, ale cenzurę prewencyjną. Chodzi bowiem nie o to, by nie wolno było o czemś pisać, lecz o to, by w danym momencie pisać o tem w kilka dni później. To jest nietylko w porządku, ale nawet bardzo pożyteczne. A może panowie przypuszczają, że byłoby dla was lepiej zamiast przedkładania szczotkowych odbitek narażać się na niebezpieczeństwo, że was później pociągną do odpowiedzialności karnej?“

Nikt nie odpowiedział, ale dziennikarze popatrzyli się wzajemnie na siebie.

„Rozumie się, że taka cenzura prewencyjna jest lepsza. Dziennikarz posiada pewne normy, których nie wolno mu przekroczyć i jest przytem zupełnie bezpieczny.

Ale proszę panów, proszę pić i jeść. A oto cygara“.

Tak dyktator wśród wina i cygar rozprawiał o prasie, która kona pod obuchem cenzury. Wydaje mu się najlepszą, jaka tylko istnieć może. Ale dziennikarze milczeli, a to milczenie jest bardzo wymownym i namiętnym aktem oskarżenia metody dyktatora dławienia swobodnej opinji.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"
pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 119.

Ułożył B. J. de C. Andrade II-ga nagroda w konkursie „British Chess Society" 1926 r.

Białe: Kb7, Wd5, Wf5, Lb3, Lf8, Sc4 Sb8, (7 fig.).
Czarne: Ke6, Dh1, Wc1, Lg1, Sf2, Sf3, Pa2 c3, g4, a7, (10 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

Przed kilku tygodniami bawił w Warszawie znany mistrz szachowy Dr. O. S. Bernstein, który rozegrał szereg lekkich partji z najlepszymi graczami warszawskimi. Poniżej podajemy jedną z nielicznych partji, którą utalentowany gość przegrał.

PARTJA NR. 87.

grana w Warszawie we Wrześniu br.

Dr O. S. Bernstein Białe:	Dr St. Kohn Czarne:
1. e2 — e4	e7 — e5
2. Sg1 — f3	Sb8 — c6
3. Lf1 — c4	Sg8 — f6
4. d2 — d4	e5 × d4
5. 0 — 0	d7 — d6
6. c2 — c3	

Otwarcie to nie jest korzystne dla białych.

6....	d4 × c3
7. Dd1 — b3	Dd8 — d7!

Lepsze niż Dd8 — e7. Unieruchomienie laufra c8 nie odgrywa prawie żadnej roli.

8. Sb1 × c3	Sc6 — a5
9. Db3 — b4	Sa5 × c4
10. Db4 × c4	Lf8 — e7
11. e4 — e5	d6 × e5
12. Sf3 — e5	Dd7 — e6
13. Dc4 — a4+	c7 — c6
14. Wf1 — e1	0 — 0
15. Lc1 — f4	Le7 — c5
16. Se5 — d3	De6 — f5
17. Sd3 × c5	Df5 × c5
18. Wa1 — d1	Lc8 — g4!

Wygrywa ważne tempo.

19. Wd1 — c1	Wf8 — e8!
20. Sc3 — e4	Sf6 × e4!
21. Wc1 — c5	Se4 — c3!!

Pointe'a całej kombinacji czarnych.

22. We1 × e8+	Wa8 × e8
23. f2 — f3	Sc3 × a4
24. Wc5 — a5	Sa4 × b2
25. f3 × g4	We8 — e1+
26. Kg1 — f2	Sb2 — d3+

i czarne, mając przewagę dwóch pionów. z łatwością wygrały w końcówce.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach 20. Wf8 × f7 5. Brust 11. Se5 × d7, 9. Grubner 23. Ld7 × a4, 17. Langer 26 Sg4 × e3, 20. Liebeskind Poddaję. 29. Klein 12. h7 — h6.

WARUNKI DRUGIEGO MECZU KORESPONDENCYJNEGO „NOWEGO DZIENNIKA".

1) W meczu mogą brać udział wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika" (oczywiście i uczestnicy I-go meczu).

2) Odpowiedzi redakcji będą się ukazywały w numerach piątkowych oraz (w miarę potrzeby) w numerach wtorkowych.

3) Ilość uczestników jest ograniczona do 35. Wcześniejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo.

4) W razie nieusprawiedliwionej miesięcznej przerwy zostaje dotyczący uczestnik skreślony z listy meczu korespondencyjnego.

5) Dla zwycięsców są przewidziane dwie nagrody w postaci cennych książek szachowych.

6) Zgłoszenia do meczu korespondencyjnego przyjmuje dział szachowy do dnia 3-go listopada br.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW: W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12 odbędzie się w kawiarni „Secesja" ul. św. Anny 2, Zgromadzenie konstytuujące nowego krakowskiego klubu szachowego. Uprasza się wszystkich sympatyków gry królewskiej o punktualne przybycie.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 117.

1. Lh7 — d3	f6 — f5
2. Dh8 — d4	
A.	
1...	Wg8 × g5
2. Dh8 — a8	
B.	
1.	a4 — a3
2. Ld3 — c4.	

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 59.

1. Sb8 — d7+	Kc5 — d5
2. Sd7 — b6+	Kd5 — c5 (A)
3. Lh4 — f2+	Df1 × f2
4. Sb6 — d7+	Kc5 — d5
5. Sd7 — f6+	Kd5 — c5
6. Sf6 — e4+	i wygrywają.
A.	
2...	Kd5 × e5
3. Sb6 — c4+	Ke5 — f4+
4. g2 — g3+	i wygrywają.

TRAFNE ROZWIĄZANIA ZADANIA NR. 117 I KOŃCÓWKI NR. 59 NADESŁALI:

H. Scheuer, B. Schenker, Wilh. Volkmann (Kraków). S. Bienefeld (Jarosław).

Jak pracuje Uniwersytet Hebrajski?
Z posiedzenia kuratorjum U. H.

Na trzeciem posiedzeniu Kuratorjum (Board of Governors) Uniwersytetu Hebrajskiego przedłożył Dr. Magnes. kanclerz Uniwersytetu sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w ciągu roku ubiegłego

W INSTYTUCIE JUDAISTYCZNYM

siedmiu profesorów i lektorów stałych i jeden profesor wizytujący (Prof. Davidson z New Yorku) odbywało wykłady i prowadziło prace badawcze. Przedmiotem badań Instytutu była historyczna i filologiczna analiza Miszny i Talmudu, historja epoki Gaonów, historja żydowskiego mistycyzmu, żydowskiego prawa cywilnego, oraz geografja historyczna Palestyny. Liczba stałych studentów zapisanych do Instytutu wynosiła ostatnio 60 osób.

SEKCJA ARABSKA

Szkoły Studjów Orjentalistycznych rozpoczęła w marcu swe prace pod kierunkiem Prof. J. Horowitza. W ciągu semestru letniego prowadzono w Instytucie wykłady i seminarja z dziedziny filozofji islamu, literatury arabskiej i arabskiej sztuki i archeologji.

INSTYTUT CHEMICZNY

prowadził dalej swe prace badawcze i opublikował szereg osiągniętych rezultatów. Pozatem utworzono kursy przygotowawcze w celu wyćwiczenia przyszłych pracowników Instytutu. Zorganizowano nowy Wydział Hygjeny pod kierownictwem prof. Kliglera Celem jego jest praca badawcza w dziedzinie epidemologji i hygjeny oraz prowadzenie przygotowawczych kursów w dziedzinie zdrowotności publicznej. Rozpoczęto również organizację Instytutów dla historji naturalnej Palestyny i dla matematyki oraz wypracowano plany dla budowy budynku Wattenberga, który będzie mieścił

INSTYTUT MATEMATYCZNO-FIZYCZNY IM. BALFOURA I EINSTEINA.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA

bardzo się rozrosła w ciągu ubiegłego roku głównie dzięki wysiłkom rozmaitych towarzystw przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Architekci Uniwersytetu opracowali plany nowego gmachu bibljotecznego, który ma zostać wzniesiony z funduszu Wolfsohna. Kamień węgielny pod jego budowę założono niedawno. Można liczyć również na rychłe rozpoczęcie prac przy budowie głównego gmachu Uniwersyteckiego, na który p. S. Rosenbloom ofiarowała sumę 500.000 dolarów w celu uczczenia pamięci swego zmarłego męża. Dla rozwoju wszystkich tych nowych wydziałów zarówno jak dla wzniesienia nowych gmachów dalsze fundusze są niezbędnie konieczne.

Po dłuższej dyskusji w której brali udział Prof. Ornstein, prof. Hadamard, dr Weizman, dr Eder, prof. Brodetsky. prof. Horowitz i nadrabin dr Hertz powierzono komisji Kuratorjum opracowanie postanowień w myśl poglądów wyrażonych w dyskusji. Następnie kuratorjum przedyskutowało Konstytucję Uniwersytecką i przyjęło ją w charakterze prowizorycznym na jeden rok. W myśl tej Konstytucji Uniwersytet jest prowadzony przez Kuratorjum (Board of Governors) oraz przez Radę Akademicką. Do funkcji Kuratorjum należy reprezentacja Uniwersytetu nazewnątrz ustalenie zasad administracji, uchwalenie budżetu. pokrywanie go, oraz mianowanie profesorów i lektorów na wniosek Rady Akademickiej. Kuratorjum zbiera się nie rzadziej niż raz do roku. Rada Akademicka, składająca się z profesorów Uniwersytetu i pewnej liczby wybitnych uczonych poza Palestyną informuje Kuratorjum we wszystkich sprawach o charakterze akademickim, w szczególności w sprawie obsadzania stanowisk naukowych. Do czasu utworzenia Senatu Uniwersyteckiego, miejscową administrację akademicką prowadzić będzie Rada Uniwersytecka złożona z profesorów Uniwersytetu i Kanclerza.

Uniwersytet hebrajski ma stać otworem dla wszystkich studentów, posiadających warunki naukowe na przyjęcie bez różnicy płci, rasy, religji i narodowości. Warunki te będą opracowane co pewien czas przez Radę Uniwersytecką zgodnie z dyrektywami Kuratorjum.

Następujące osoby zostały mianowane członkami Kuratorjum Uniwersyteckiego: Prof. dr Weizmann (Londyn), prezydent Uniwersytetu Hebrajskiego; prof. Einstein (Berlin), prezes Rady Akademickiej; dr Magnes (Jerozolima), kanclerz Uniwersytetu; dr. C. Adler (New York) N. Bentwich (Jerozolima); Ch. N. Bialik (Jerozolima); prof. S. Brodetsky (Leeds); dr Marcin Buber (Heppenheim); p. Cardozo (New York); nadrabin H. P. Chajes (Wiedeń); dr M. Eder (Londyn); prof. R. Ehrmann (Berlin); prof S. Freud (Wiedeń); prof. J. Hadamard (Paryż); nadrabin dr J. Hertz (Londyn); prof. J. Horowitz (Frankfurt a. M.); dr D. Kallsky (New York); Prof. E. Landau (Goettingen); sędzia Irving Lehmann (New York); Dr E. Libman (New York); dr Szmarjah Lewin (Tel Awiw); sędzia J. Mack (New York); Alfred Mond (Londyn); prof L. S Ornstein (Utrecht); dr N. Ratnoff (New York); James de Rotschild (Londyn); dr A. Ruppin (Jerozolima); Herbert Samuel (Londyn); dr M. Schloessinger (Haga); N. Sokolow (Londyn); Roger Strauss (New York); Feliks Warburg (New York); dr Stephan Wise (New York); p. H. Sacher został mianowany prawnym doradcą Uniwersytetu.

Następujące osoby zostały mianowane członkami Rady Akademickiej: Prof. Einstein (prezes), prof. Adler, prof. S. Aleksander (Manchester), prof. Besredka (Paryż), prof. Brodetsky, dr Buber, p. Cardozo, prof. U. Cassutto (Florencja), nadrabin prof. Chajes, R. Ehrman, prof. Eisenmann (Paryż), prof. S. Freud, prof. Guinebert (Paryż), Prof. J. Hadamard nadrabin Hertz, prof. Horowitz, prof. E. Landau, prof. Levi-Civita (Rzym), dr Libman, prof. E. Mittwoch (Berlin). prof. L. S. Ornstein. Prof. G. Weil (Berlin) i prof. dr Ch. Weizmann. Pozatem amerykańscy członkowie Kuratorjum mają mianować 15 członków do Rady Akademickiej z pośród uczonych amerykańskich.

Kuratorjum ustaliło budżet w wysokości Ł. 35.000, który obejmuje następnjące pozycje: Instytut Judaistyczny Ł. 10.750, Instytut Orjentalistyczny Ł. 2.250, Instytut Chemiczny Ł. 5.480, Instytut Mikrobiologiczny Ł. 1.480, Wydział Hygjeny Ł. 3.200 Instytut historji naturalnej Palestyny Ł. 1.500, Instytut matematyczny Ł. 500, Bibljoteka Ł. 4.00. Administracja, wydatki ogólne, spłata należności Ł. 6.000. Dochody Uniwersytetu pochodzą z Amerykańskiego Komitetu Pomocniczego (American Advisory Committee), z Keren Hajesodu, z Amerykańskiego Komitetu Lekarzy Żydowskich, z J.D.C. od barona E. Rotschilda i szeregu innych źródeł. W razie gdyby wpłynęły dalsze fundusze, Kuratorjum będzie w stanie pokryć kilka nowych pozycyj.

Kuratorjum po wysłuchaniu propozycji Komisji wyznaczonej dla sformułowania wniosków na podstawie sprawozdania kanclerza, postanowiło że w ciągu nadchodzącego roku, studenci nie będą otrzymywali żadnych dyplomów. Nauczanie w dziale przygotowawczym Instytutu Chemicznego ma być prowadzone dalej.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 59	Październik **15** Piątek 7 Cheszwan	Zachód słońca 16 m. 44

Odczyt wicepremjera Bartla w Krakowie

Jak donoszą, w najbliższych dniach przybędzie do Krakowa wicepremier Bartel i wygłosi odczyt na temat: „Polska w chwili obecnej“.

Odczyt ten odbędzie się dnia 19 bm. (wtorek) w sali Starego Teatru o godz. pół do 8-mej wieczorem.

——o§o——

— **ZEBRANIE SZEKLOWCÓW.** W poniedziałek dnia 18 bm. odbędzie się zebranie szeklowców (członków ogólno-sjońskiej organizacji), na którem wygłosi referat Dr Feldblum p. t.: Problemy zjazdu. Po referacie wybory delegatów na konferencję krajową.

— **WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKI** zostały już ukończone, jednak dziekani poszczególnych wydziałów przyjmują jeszcze studentów w wyjątkowych wypadkach, o ile przedłożą świadectwo lekarskie lub inne dowody, usprawiedliwiające spóźniony zapis. Kwestura Uniw. Jag. nie przeprowadziła jeszcze rejestracji wszystkich studentów, w każdym razie frekwencja w bieżącym roku szkolnym w porównaniu z ubiegłym zmniejszyła się o 1000—1500 słuchaczy.

— **Z ŻYCIA BAONU SZK. O. KORP. V. W KRAKOWIE.** Z powodu zakończenia okresu podstawowego w Szk. Podchor. Rez. Piech. odbędzie się w dniu 16 bm o godzinie 9 w koszarach im. Kr. Kazim. Wielkiego Łobzów (Korpus Kadecki) uroczyste zaprzysiężenie szeregowych z cenzusem. Uroczystość zaszczyca swą obecnością Dca O. Korp. V. Gen dyw. Wróblewski Stanisław i Dca 6 dyw.

Z okazji tej celem podniesienia uroczystości odbędzie się tego samego dnia o godz. 19 wieczorem w Domu Żołnierza Polskiego Uroczysty Wieczór. Bliższe szczegóły podają afisze. Wieczór zakończy się sztuką Stefana Turskiego „Pod znakiem strzelca“, odegrana przez zespół teatru Domu Ż. P. pod kierownictwem reżysera Eugenjusza Załudzkiego. W sztuce tej wystąpi znana artystka dramat. teatrów krakowskich pani Leonja Krajewska i pan W. Puchalski, art. dram.

— **ODBUDOWA GMACHU MAGISTRATU.** postępuje szybko naprzód. Roboty są prowadzone także i wieczorem, a zatrudnionych jest około 40 robotników. Dotąd odnowiono już fasadę gmachu od ulicy Grodzkiej i placu Franciszkańskiego, a obecnie prowadzone są roboty od strony dziedzińca. Korytarze w Prezydjum, uszkodzone pożarem są już częściowo odrestaurowane. Na wiosnę 1927 r. przystąpi budownictwo do odbudowy spalonej sali Rady miejskiej. Koszta restauracji wyniosły dotąd blisko 100.000 zł.

— **ORLIŃSKI BOLESŁAW** kapitan-pilot wygłosi dzi, tj. w piątek 15 bm. w sali Starego Teatru 2 odczyty o swoim brawurowym locie Warszawa—Tokio—Warszawa w szczególności o godzinie 4tej popołudniu i o godzinie 8mej wieczorem.

Bilety są do nabycia przy kasie Starego Teatru od godziny 3 popołudniu.

— **CZYTELNIA BIBLJOTEKI MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO** chwilowo zamknięta z powodu odnawiania budynku, otwarta zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm.

— **DWAJ ZŁODZIEJE.** Od lutego aż po ostatnie dni grasowali po Krakowie dwaj złodzieje, którzy okradali mieszkania prywatne z garderoby. Złodzieje ci wymykali się stale z rąk policji i dopiero w tych dniach policja wpadła do ich kryjówki w Pychowicach i aresztowała ich w osobach Stefana Wiatraka, lat 18 i Wacława Wątora, lat 25. Szkoda, jaką wyrządzili owi złodzieje całemu szeregowi mieszkańców Krakowa, wynosi przeszło 10,000 złotych. Między innymi ofiarą złodziejskich operacyj tych osobników padły następujące osoby: J. Urban, H. Draeger, Z. Leinkram, Schüssel, Statlerowa, Steinberg D. Langetal i wiele innych. W czasie rewizji część rzeczy skradzionych zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym.

— **KRWIOŻERCZY AWANTURNIK.** Dnia 13 o godz. 9'20 wywołał w Rynku głównym w Sukiennicach wielką awanturę Franciszek Cyganek lat 20, a gdy posterunkowy chciał go uspokoić i odprowadzić na komisarjat PP. rzucił się Cyganek na posterunkowego i ugryzł go w palce prawej ręki. Cyganka przy pomocy przybyłych 2 posterunkowych odprowadzono na I komisarjat PP.

— **ZNIKŁ Z PŁASZCZEM PERSKIM.** Natalja Morgenbesser, krawcowa, zam. przy ul. św. Gertrudy l. 27 wysiała dnia 13 bm. swoją praktykantkę Helenę Chochołowską lat 15 z nowym perskim płaszczem wartości 900 zł do właścicielki Przybylskiej przy ul. Podzamcze l. 14. Po drodze przyczepił się do Chochołowskiej nieznany jej mężczyzna, który przedstawił się Chochołowskiej, że jest bratem Przybylskiej i pod pozorem, że płaszcz odniesie Przybylskiej, odebrał go od Chochołowskiej. Rzekomy Przybylski znikł bez śladu.

— **PODCZAS LIBACJI OKRADLI TOWARZYSZA.** Jan Poznański lat 75 i Tomasz Leśniewski lat 30 zostali przyaresztowani, ponieważ skradli z mieszkania na szkodę Pawła Tomczyka, zam. przy ul. Zamkowej l. 9 kwotę 1200 zł. Poznański i Leśniewski dopuścili się kradzieży w ten sposób, że upili Tomczyka i później skradli mu pieniądze. Od aresztowanych odebrano połowę skradzionych pieniędzy.

— **ARESZTOWANO** Mojżesza Bornsteina lat 36, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za oszustwa popełnione przez to, że powierzone mu przez tut. kupców pakunki z towarami do doręczenia, zabierał dla swojej korzyści.

— **NAPAD.** Dnia 13 bm. został przyaresztowany Jan Filipek lat 24, który dnia 11 bm. idąc z Wojciechem Górką ulicą Radziwiłłowską napadł na Górkę znienacka i wyrwał mu portfel z kwotą 105 zł.

— **SIANO NA STRYCHU PRZYCZYNĄ POŻARU.** Dnia 14 bm. o godz. 2 w nocy wybuchł pożar w domu Jakóba Michniaka, gospodarza przy ul. Grzegórzeckiej l. 199 zapaliło się mianowicie siano nagromadzone na strychu domu mieszkalnego z powodu wady w kominie. Zawezwane pogotowie straży pożarnej ogień ugasiło nadpalił się tylko dach, szkoda wynosi około 250 zł.

— **WYPADŁ Z TRAMWAJU.** Na ulicy Starowiślnej wypadł z tramwaju Jachimek Adam lat 22 i doznał wstrząsu mózgowego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku na klinikę chirurgiczną.

— **DOMY SIĘ WALĄ.** W realności przy ul. Krakowskiej l. 28 oberwało się dnia 15 bm. poddasze około 10 m długości. Nieszczęśliwego jednak wypadku przy tem nie było. Tymczasowe środki ostrożności zarządził IV komisarjat PP.

——o§o——

— **„PROLEGOMENA DO SZTUKI ŻYDOWSKIEJ“**, pod tym tytułem wygłosi p. Dr Herschdörfer wykład w sobotę dnia 16 bm. o godz. 7'30 wiecz. w klubie TEL AWIW (Stradom 13 ofic) Goście mile widziani.

„Głos Narodu“ - zakazany w wojsku

Z Dowództwa Okręgu Korpusu krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

Od szeregu miesięcy pojawiają się w „Głosie Narodu“ artykuły, obliczone na wywoływanie nastrojów przeciwko prawowitemu Rządowi i władzom, a w szczególności przeciwko Ministrowi Spraw Wojskowych i wojsku, względnie jego częściom.

Artykuły te w treści swej godzą w najżywotniejsze interesy Rzeczypospolitej bo w główne podwaliny, któremi są i pozostać muszą, dyscyplina i zaufanie do jej władz przełożonych. Stojąc na straży najwyższych walorów wojska, jego czci i honoru oraz karności podległych mi osób wojskowych, czułem się zniewolony do wydania zakazu prenumerowania i rozpowszechniania Głosu Narodu w podległych mi oddziałach, zakładach i kulturalnych ośrodkach wojska, oraz nakazu traktowania tego pisma na równi z prasą antypaństwową.

Zarazem w związku z ostatniemi rewelacjami Głosu Narodu dotyczącemi jawienia się w redakcji zastępców oficerów, żand. wojsk., które to zajście wywołało w społeczeństwie rozmaite komentarze na skutek jednostronnego oświetlenia redaktora p. Matjasika pod jego własnym dla siebie najwygodniejszym kątem widzenia, wyjaśniam, że wedle kodeksu honorowego, z którym p. Matjasik winien się zaznajomić choćby z ciekawości nie stanowi pojedynek wyłącznego sposobu załatwiania zatargów pomiędzy ludźmi, mającymi poczucie własnego honoru i że żądanie oficerów zmierzało jedynie do honorowego załatwienia sprawy.

Dowódca Okr. Korp. Nr. V. **Stanisław Wróblewski**, generał dywizji

— **DELIKATNY I WRAŻLIWY NASKÓREK** ciałka dziecięcego jest ciągle narażany na niebezpieczeństwo zaczerwienienia, zapalenia i tp choroby skóry. Niezawsze przyczyną tego są warunki niehygjeniczne, w których się dziecko znajduje.

Nader często zapalenie skóry jest spowodowane używaniem przy kąpieli dzieci mydła, które zawiera mało tłuszczu, wiele natomiast zawiera składników szkodliwych, jak soda itp. Wszystkie szkodliwe skutki mydła, purdru i kremu usunięto w słynnych preparatach „Bebe Szofmana“, których skład chemiczny jest doskonale przystosowany do potrzeb ciałka dziecięcego i nietylko że zapobiega wszelkich dolegliwościom skóry, jeno leczy także podrażnioną skórę.

Dlatego preparaty Mydło Puder i Krem „Bebe Szofmana“ mogą i powinny być w ciągłym użytku przy pielęgnowaniu ciałek dziecięcych, a także u dorosłych o wrażliwej cerze. 2399

——o§o——

— **GDZIE KUPIĆ RĘKAWICZKI?** Przed kupnem jest wskazanem oglądnąć rodzaje gatunki i ceny (bez obowiązku kupna) u firmy **A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44** (Narożnik obok Bramy Florjańskiej). 375

——o§o——

— **KONCERT VASY PRIHODY**, słynnego skrzypka, odbędzie się w niedzielę, 17 bm. w Starym Teatrze.

——o§o——

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Grube ryby“ (popularne).
Sobota: „Cały dzień bez kłamstwa“.
Niedziela: pop. „Grube ryby“ (25rocznica śmierci Bałuckiego); wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Taniec szczęścia“ (premjera).
Sobota: „Taniec szczęścia“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Poszukuje się do gimn. „HEVELJO“
w Wilnie, ul. Biskupia L. 12/5
nauczyciela
jęz. niemieckiego i historji
w języku hebrajskim dla wyższych klas.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Nachumowi Krumholzowi**, lekarzowi w Wiśniczu, składają za wyleczenie swej córeczki Irmusi z ciężkiej choroby, jakoteż za nader troskliwą opiekę podczas choroby, serdeczne „Bóg zapłać“ **Ferberowie.**

Z okazji zaręczyn naszego kolegi J. Nussbauma z p. Różą Blitzerówną, gratulują serdecznie Bracia Grosshausowie, Don Haar, Leib Saleschütz, Natan Grabschrift i Szymon Orgel.

Z SALI SĄDOWEJ.

Godziny nadliczbowe są płatne mimo braku umowy

Przeciw firmie Antoni Hawełka w Krakowie wniósł Mieczysław Markiewski b. pracownik pozwanej firmy skargę do Sądu Przemysłowego o zapłatę godzin nadliczbowych (tj. powyżej 8 u godzin pracy) za czas trzech lat. W sprawie powyższej odbyły się dwie rozprawy, a dziś zapadł wyrok mający zasadnicze znaczenie dla pracowników wszelkiej kategorji. Powód na rozprawie twierdził, że pracował powyżej 10 godzin dziennie, prócz tego nie miał urlopu, a za godziny nadliczbowe bał się żądać wynagrodzenia, gdyż groziła mu natychmiastowa redukcja. Zastępca pozwanej firmy Antoni Hawełka, Dr Macharski zasłaniał się tem, że w innych firmach pracują więcej jak 8 godzin! A sklep ma otwarty w godzinach przepisanych i prosił o przesłuchanie reprezentantów Kongregacji Kupieckiej i informacje z Wydziału przemysłowego magistratu na powyższe okoliczności. Powód zaś twierdził, że choć sklep był zamknięty pracownicy pracowali po kilka godzin dłużej, a przedmiotem skargi jest zapłata godzin nadliczbowych, a nie kwestja, czy w innych firmach pracuje się dłużej. Powód stawał w asystencji adw. Dra Fellera. Sąd przemysłowy po naradzie odrzucił wnioski pozwanej firmy i wydał wyrok po myśli żądania skargi powoda zasądzając firmę pozwaną Antoni Hawełka na zapłatę powodowi kwoty 2.543 zł 62 gr i koszta 61 zł 90 gr w dniach 14 pod rygorem egzekucji. Wyrok powyższy ma zasadnicze znaczenie dla pracowników, gdyż stwierdza, że godziny nadliczbowe za czas 3 lat (po trzech latach przedawniają się pretensje) muszą być zapłacone, choćby nawet przy zawarciu umowy o pracę nie było specjalnych zastrzeżeń co do godzin nadliczbowych, tj. powyżej 8 godzin pracy.

—o§o—

Jak się broni komandor Bartoszewicz?

W Warszawie odbywa się, jak wiadomo, wielki proces o nadużycia w komendzie floty państwowej. Z przebiegu procesu przytaczamy niektóre charakterystyczne szczegóły dotyczące „tajemniczych interesów" głównego oskarżonego Bartoszewicza.

Na pytanie prokuratora, skąd oskarżony posiadał blankiety poselstwa polskiego w Rosji sowieckiej odpowiada oskarżony:

— Byłem czynny na emigracji i pozostały u mnie różne blankiety.

Prokurator: Czy pan wie, że na skutek takiego blankietu szwagier pański, bolszewicki komisarz, otrzymał paszport do Rosji?

Osk.: Nie wiem.

W dalszym ciągu stwierdza oskarżony, że jechał w roku 1922 do Rosji i Estonji zawożąc nominację arcybiskupa Cieplaka. Oskarżony nie przyznaje się do winy i stwierdza, że nie zawierał żadnych umów handlowych. We wszystkich sprawach wykonywał tylko rozkazy generała Bobrowskiego. Zadawanie pytań ze strony prokuratora trwało przez cały dzień. Komandor Bartoszewicz na wiele zapytań odmówił odpowiedzi a w niektórych miejscach oświadczył: Sąd w obecnym składzie nie potrafi tego zrozumieć, mogą to zrozumieć tylko sędziowie z pośród admirałów, którzy sami służyli we flocie morskiej.

Za tego rodzaju odpowiedzi przywołał przewodniczący Bartoszewicza do porządku.

Ze sportu

NIEDZIELNE ZAWODY LEKKO-ATL. PAŃ, urządzane przez „Makkabi" będą przeglądem najlepszych sił Polski, Konopacka, Woynarowska, Gęniorowska itd., to nazwiska, które mówią same za siebie. Start ich w Krakowie przyczyni się w dużej mierze do propagandy tego sportu u pań, prócz tego świat sportowy naszego miasta, będzie miał sposobność oglądania zdaje się przyszłych przedstawicielek Polski w Amsterdamie w 1928 r. gdzie po raz pierwszy w programie igrzysk. będą się odbywały konkurencje żeńskie. Prócz „Wisły" wystąpią również po raz pierwszy zawodniczki RKS. „Legji" krakowskiej. Zadebjutują zatem dwa kluby w zawodach w najlepszej konkurencji krajowej. Spodziewać się zatem można poprawienia rekordów, do których Kraków ma szczęście. Tutaj to uzyskał Szejnach na setkę 10.9 s. obecny rekord Polski, a Kostrzewski w płotkach poniżej 2 m, Cejzik w młocie, a Rzepka w skoku o tyczce. Zarząd sekcji dokłada wszelkich starań, by zawody te stały na należnym im poziomie, zwłaszcza organizacyjnie.

Wesoły kącik

OBAJ MAJĄ RACJĘ...

Policjant (do pana, wracającego o 2 godz. w nocy do domu): Czy pan nie wie że, gdy się późną porą wraca do domu, nie wolno śpiewać.

Pan: Doprawdy, ma pan rację, ale jeszcze do domu nie wracam.

NIESPODZIANKA

Pan do żebraka: Co, wczoraj żebrałeś jako ślepiec a dzisiaj masz już garb?

Żebrak. Oto, widzi pan, jak nieszczęście człowieka prześladuje. Przez noc wyrósł mi garb.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Dik Turpin, rycerski rozbójnik", ponadto tygodnik Foxa i komedja.
SZTUKA: „Mnie kupić nie można".
BAGATELA: „Czarny orzeł" (Valentino).
WANDA I UCIECHA: „Nędznicy" część druga.
NOWOŚCI: „Marynarz na dnie morza" i „Trupa liliputów".
REDUTA: „Potop" (Eddie Polo).
PROMIEŃ: „Popioły zemsty" (Norma Talmadge)

Z giełdy

Kraków, 14. 10 PAT. Akcje: Tohan 0.20, 0.21, Farina 1.15, Zieleniewski 12.75, 13.25 Siersza górn. 4, Nafta 0.30, 0.33, Krakus 0.26, Chodorów 110, Piasecki 2.

Giełda warszawska

Warszawa 14 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 9·—, sprz. 9·02 kup. 8·98.
Belgja 25 55, 25.61, 25 49.
Londyn 43·77, sprz. 43·88, kup. 43·66.
N. Jork 9·—. sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 25·85. sprz. 25·91. kup. 25·79.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·32, sprz. 174 76, kup. 173 89,
Włochy 37·77, 37 87, 37·68.
Wiedeń 126·30, sprz. 126·98. kup. 126·62.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 45 i pół, pożyczka dolarowa 71—71 i pół, pożyczka kolejowa 150. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6.—, Puls 3·65, Wild —· Cegielski 14·25, Parowozy 0·30 Zawiercie 15·.5 Zegluga 0·13 Polska nafta 0·15, Siła i Światło 23·50 Chmielów —·— Starachowice 1·70, Pocisk 1·15 Zieleniewski 12·50 Żyrardów 1[illegible]·50 Chodorów 107·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28510, Belgrad 1250. Berlin 168·40 Bruksela 2019, Budapeszt 9907 Bukareszt 376. Chrystania —·—, Kopenhaga 188·50, Londyn 3433, Madryt 105·80, Medjolan 2853, Nowy Jork 70785, Paryż 2023, Praga 2095. Sofja 510, Sztokholm 189.5, Warszawa, 78·15 — 78·65, Zurych 136·71 dolary 706 75, niemieckie 168 22, angielskie 34·26, jugosłowiańskie 1248, norweskie —· polskie 78·——79·— rumuńskie 3·75, szwedzkie —·— szwajcarskie 1 6·55 hiszpańskie —·— czeskie 20·92 węgierskie 99·06, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski —·, Silesja —, Fanto 188 Gal. karpaty 105, Galicja 1117, Siersza 11·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 10 PAT. Paryż 14.80, Londyn 25.11 1/8 Nowy Jork 5.17 i pół, Belgja 14.41 1/4 Włochy 20.82 9/16, Hiszpanja 77.05, Holandja 207.03 3/4, Berlin 123.18 3/4, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 138.30, Oslo 121.50, Kopenhaga 137.70, Sofja 3.75, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58 Budapeszt 72.43 3/4, Białogród 9.14 3/4, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.03, Buenos Aires 211, Tendencja mocna.

Giełda londyńska

Londyn, 14. 10 PAT. Nowy Jork 4.85 7/32, Holandja 12.12 5/8, Francja 169.75, Belgja 171.87 Włochy 120, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.10, Hiszpanja 34.54 i pół, Danja 18.24, Szwecja 18.14 i pół, Helsingfors 192.78, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 14. 10 PAT. Londyn 169.25, Nowy Jork 34.88 Belgja 98.75, Hiszpanja 520, Włochy 141.50, Szwajcarja 674, Danja 928, Holandja 1396, Norwegja 831, Szwecja 933, Praga 103.75, Rumunja 18.20, Niemcy 835, Wiedeń 492.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 14. 10. (AW) Warszawa 11.09. Londyn 485 3/16, Paryż 284 i pół, Wiedeń 14 1/16—14 1/8 Praga 296 1/4, Włochy 402 Belgja 279, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.32 i pół, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40, Oslo 23.20, Kopenhaga 26.60, Sztokholm 26.73 i pół, Hiszpanja 14.89, Bukareszt 53, Berlin 23.81 Belgrad 177, Montreal 100 1/32

—o§o—

STOSUNKI AMERYKAŃSKO-SOWIECKIE. Bardzo kosztowna i intensywna propaganda sowietów w finansowych i kulturalnych sferach Stanów Zjednoczonych za zbliżeniem amerykańsko-sowieckiem do niczego nie doprowadziła. W odpowiedzi na zapytanie przedstawicieli prasy amerykańskiej o stosunkach sowiecko-amerykańskich w związku z opublikowanym niedawno sprawozdaniem delegacji, która zwiedziła Rosję Sowiecką, osoba, zbliżona do Prezydenta Coolidgea oświadczyła że w sprawe stosunków z Sowietami nie zaże w sprawie stosunków z Sowietami nie zamierza na przyszłość występować z jakiminikolwiek oświadczeniami w tym względzie, chyba, że zajdą jakieś radykalne zmiany, które uczynią koniecznem podobne oświadczenie.

Z NOWYCH WYDAWNICTW

VI. tom „Flirtu z Melpomeną"

Wyszedł szósty tom „Flirtu z Melpomeną" Boya Chociaż wszystkie te recenzje czytałem już dawniej, przeczytałem jednym tchem całą książkę. Zwykle recenzje po przeczytaniu są martwe i nikogo już nie interesują. Piszący te słowa wie, ile nieraz męki serdecznej wkłada recenzent, by recenzje swe ożywić i niczego nie uronić z wartości omawianego dzieła, a aktorom żadnej nie zrobić krzywdy. Czyta się je potem na pozór lekko, ale doprawdy tak lekko one recenzentom nie przychodzą.

To też, gdy przedewszystkiem podkreślilem żywość i żywotność recenzji Boya, chciałem zwrócić uwagę na pierwszorzędny ich walor. Boy jest dowcipnym, ale dowcip ten jest rzadko złośliwym. Trzeba go dopiero wyprowadzić z równowagi, by uderzył całą siłą na oponenta. Ludzie bowiem chętnie czytają dowcipne feljetony, o ile są zaprawione żółcią. To też nie dowcip decyduje o żywotności 6 tomów „Flirtu z Melpomeną".

Boya nazwałbym człowiekiem teatru — bez uprzedzeń. Dzisiaj, gdy teorje, zalecane przez rozmaitych znachorów chorującemu teatrowi zmieniają się, jak mody, gdy jedni krzyczą: tylko misterjum, a drudzy od groteski spodziewają się ratunku, gdy jedni wyłącznie tylko w reżyserze widzą anioła-zbawcę, a inni aktora na pierwszy wysuwają plan, umieć zachować zimną krew, to sztuka niełada. Boy to potrafi, bo bez uprzedzeń przystępuje do teatru, żądając od niego, by był przedewszystkiem teatrem. Boy nie jest sekciarzem, Chociaż nie podziela poglądów Witkiewicza, najwalniej może w Polsce się przyczynił by wydrzeć polskiej leniwej opinji publicznej uznanie dla jego dramatu. Bo Boy wszędzie widzi tylko życie, a wszelka teorja schodzi na plan dalszy.

Ten zadziwiający wprost brak uprzedzeń najsilniej charakteryzuje ostatni tom „Flirtu z Melpomeną". Tom ten zawiera trzy sławne polemiki Boya ze Siedleckim, Rostworowskim i Zegadłowiczem. Wszystkie te trzy polemiki owiane są dobrą wolą poczuciem prawdy i słuszności. Jest w nich rozmach i temperament, który nigdy nie przekracza dozwolonych granic.

Czy trzeba jeszcze raz nadmienić, ile wolności wnosi Boy, ten ambasador francuskiej kultury, w nasze życie. Każda jego recenzja z literatury francuskiej daje nam przekrój naszej zaśniedziałej etyki, jest zawsze świetną analizą naszego stadowego zacofaństwa. Być może, że Boy posuwa swoją miłość Francji za daleko i dlatego czasami nie docenia Niemiec, ale każda miłość czyni po części ślepym. Kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci — kamieniem...

M. K.

P. Duhamel w min. sprawiedliwości

Warszawa, 14. 10 PAT. Dnia 13 bm. o godz. 4-tej popoł. bawiący w Warszawie p. Duhamel był przyjęty w ministerstwie sprawiedliwości przez p. wiceministra Juljana Siennickiego. P. Duhamel przedstawił powody swojego przyjazdu i poruszył szereg interesujących go kwestyj w dziedzinie polityki państwowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza zaś w stosunku do przestępców politycznych, przyczem zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę, iż dochodzące go we Francji wieści, były niewątpliwie przesadzone. P. wiceminister Siennicki wyjaśnił wszystkie interesujące p. Duhamela kwestje, podkreślając humanitarny stosunek władz do więźniów politycznych. P. Duhamel może zwiedzić więzienia i przekonać się o tem naocznie, jak są traktowani i z jakich udogodnień więźniowie ci korzystają. Po omówieniu liczby więźniów politycznych i stałego znacznego zmniejszenia się jej, doręczono p. Duhamelowi egzemplarz „Revue penitentiare de Pologne“ zawierające szczegółowe dane o więziennictwie polskiem. P. Duhamel żegnając p. wiceministra Siennickiego, dziękował za wyczerpujące wyjaśnienia, które go ucieszyły, jest bowiem szczerym przyjacielem Polski i Polaków. W rzeczonej konferencji u p. wiceministra Siennickiego wzięli udział z ramienia MSZ. p. Wyszyński i z ministerstwa sprawiedliwości p. Neimark.

Przed spotkaniem Mussoliniego z Stresemannem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 14. 10 (D) Donoszą tutaj z Rzymu, iż rząd włoski zwrócił się do Niemiec z propozycją wysłania statku rotorowego Flettnera do objazdu wybrzeża włoskiego. Przy tej sposobności zamierza Mussolini spotkać się z Stresemannem.

Dlaczego Herriot wstąpił do rządu Poincarego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 14 10. (K) Na kongresie radykalnych socjalistów w Bordeaux podał Herriot kilka sensacyjnych szczegółów dotyczących jego wstąpienia do rządu Poincarego.

M. in. oświadczył Herriot, że gdy przekazywał swój urząd Poincaremu, kasy państwowe były najdosłowniej puste, w Banku państwowym zaś było zaledwie 60 miljonów franków. Gdyby nie naruszenie funduszu Morgana, państwo musiałoby zawiesić wypłaty.

W tej sytuacji Poincare dał Herriotowi godzinę czasu na decyzję wstąpienia do rządu. Było to 23 czerwca. W ciągu tej godziny doszedł Herriot do przekonania, że w podobnej sytuacji tylko gabinet jedności narodowej może uratować Francję przed katastrofą. I wówczas wstąpił do rządu.

* * *

Paryż, (AW). Na posiedzeniu wydziału wykonawczego stowarzyszenia socjalistycznego roztrząsano kwestję zasadniczą czy poseł Paul Boncour może działać w Lidze narodów reprezentując rząd Poincarego, przeciw któremu wystąpiły stronnictwa socjalistyczne opozycyjnie, przyczem Paul Boncour i kilku członków wydziału domagało się dymisji Poincarego. Uchwały nie powzięto, ponieważ kongres socjalistów zwołany został na dzień 31 bm. i ma w tej sprawie ostatecznie zadecydować.

Uspokojenie na Bałkanie

Sofja, 14. 10 PAT. Minister spraw zagranicznych Burow stwierdził wobec przedstawicieli prasy, że incydent wywołany ostatnią demarche Rumunji, Jugosławji i Grecji został załagodzony i stosunki pomiędzy państwami bałkańskiemi po odpowiedzi bułgarskiej, uznanej za zadowalniającą, weszły na normalne tory. Wspomniawszy następnie o idei paktu bałkańskiego minister zaznaczył, że sprawa ta znajduje się obecnie w fazie dyskusji teoretycznej, lecz urzeczywistnienie tej idei wymaga przedewszystkiem polepszenia atmosfery na Bałkanach i uprzedniego załatwienia spornych spraw tak, aby rokowania mogły się odbywać watmosferze wzajemnego zaufania.

Zaogniona walka strajkowa w Anglji

Pemberton (Lancashire), 14. 10 PAT. 2 tys. strajkujących górników zajęło groźną postawę wobec 400 górników którzy podjęli pracę. Policja musiała interwenjować urządzające zarżę, przyczem wiele osób odniosło lekkie rany.

Londyn, 14. 10 PAT. „Daily Herald“ donosi, że z powodu propagandy Cooka zastrajkowało z powrotem wielu górników którzy już wrócili do pracy.

Londyn, 14. 10 PAT. Pisma donoszą, że parlament zbierze się w dniach 25 i 26 bm. celem odbycia posiedzeń, na których ma zapaść uchwała w sprawie wznowienia pełnomocnictw rządu, dotyczących przedłużenia stanu wyjątkowego w związku ze strajkiem górników.

Bunt więźniów

Nowy Jork, 14. 10 PAT. Jak donoszą z Medji, (stan Pensylwanja), w tamtejszem więzieniu na skutek zmniejszenia racyj żywnościowych zbuntowało się 106 więźniów. Straż więzienna była zmuszona do użycia broni palnej, przyczem kilkunastu więźniów raniono. Wreszcie spokój zdołano przywrócić.

—oSo—

Tragiczna śmierć perskiego dyplomaty

Nowy Jork, 14. 10 PAT. Były perski konsul generalny Topkat Khan spadł dziś z okna 17 piętra klubu Yale na ulicę i zabił się na miejscu.

—oSo—

Katastrofa kolejowa

Saopablo, 14. 10 PAT. (Brazylja). W pobliżu miasta ... astacio pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym. 8 osób zostało zabitych, a około 60 odniosło rany.

Sztuczna nafta

Paryż, 14 10 PAT. Tel. Comp. „Matin“ donosi, że w państwowym urzędzie płynnych materjałów palnych udało się rozwiązać zagadnienie nafty syntetycznej. W następnym miesiącu otwartą zostanie w miejscowości Lens fabryka która wyrabiać będzie sztuczną naftę.

Odznaczenie Boya

Warszawa, (AW). Delegacja Związku Autorów i Kompozytorów scenicznych wręczyła wczoraj Dr Boy-Żeleńskiemu dyplom członka honorowego w uznaniu zasług jego, położonych w piśmiennictwie.

Książę Karol rumuński chce odzyskać prawa następcy tronu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 14 10. (D) Tutejsze pisma podają, iż b. następca tronu rumuński ks. Karol zamierza powrócić do swej pierwszej żony, ażeby odzyskać prawa następcy tronu.

Mussolini nie poddaje się operacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 14 10 (D) Tutejsze pisma zaprzeczają wiadomości podanej przez jedno z pism angielskich, jakoby jeden z chirurgów niemieckich miał wyjechać do Rzymu celem operowania Mussoliniego. Prasa włoska stwierdza, że Mussolini jest zupełnie zdrowy.

Znowu aresztowania we Włoszech

Rzym, 14. 10 PAT. Pisma donoszą, że w miejscowości Immola aresztowanych zostało 78 osób należących do stronnictwa opozycyjnego, zaś w miejscowości Jesi 20 osób.

W. Rzymowski na wolności

Warszawa (AW). Jak donosi „Echo Warszawskie“ p. Rzymowski na skutek interwencji ambasadora polskiego został zwolniony z więzienia w Rzymie.

(O aresztowaniu p. Rzymowskiego przez władze faszystowskie, donieśliśmy w dniu wczorajszym).

Nieprawdziwe pogłoski o zgonie Rabindranatha Tagore

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 14. 10 (D) Pogłoski, jakie się w pewnej części prasy europejskiej rozeszły o śmierci Rabindranatha Tagore zostały tutaj w kategoryczny sposób zaprzeczone.

Zubożały książę niemiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 14. 15 (T). Z Detmold donoszą, iż miejscowy sąd cywilny przyznał prawo ubóstwa księciu zu Lippe w toku procesu, jaki się toczył przeciwko niemu.

Zwycięstwo socjalistów w wyborach do rad generalnych w Szwecji

Sztokholm, 14. 10 PAT. Wybory do rad generalnych w Szwecji wskazują, iż jedynie socjaliści zwiększyli posiadaną dotychczas liczbę mandatów, utracona w znacznej części przez prawicę i komunistów, którzy pozostali niemal bez przedstawicielstwa. Blok obu stronnictw liberalnych, które stanowią obecnie koalicję rządową, utracił kilka mandatów w radach generalnych, podczas gdy sytuacja stronnictwa agrarnego pozostała bez miany.

O zbliżenie kulturalne niemiecko-rosyjskie

Berlin, 14. 10 PAT. Do „Deutsche Tageszeitung“ donoszą z Moskwy, że znany polityk obozu nacjonalistycznego i znawca spraw wschodnich profesor Hoetsch z Berlina wygłosił tam wczoraj w obecności Lunaczarskiego oraz Litwinowa odczyt o potrzebie wymiany wartości na polu kultury między Rosją a Niemcami jako mocarstwami, których nie dzielą żadne punkty sporne.

Minister skarbu rzeszy w Paryżu

Berlin, 14. 10 PAT. „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Paryża, że niemiecki minister finansów Reinhold, w drodze powrotnej z Hiszpanji przyjedzie dziś do Paryża, gdzie odbędzie konferencje z finansistami francuskimi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Czy obecny kryzys gospodarczy w Palestynie jest kryzysem sjonizmu?

Staraniem Związku żydowskiej młodzieży akademickiej U. J. „Gordonja“ odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. w wielkiej sali Kahału na powyższy tmat odczyt zbiorowy z współudziałem pp. Dra W. Berkelhammera, Dra O. Menaschego i Dra G. Terły.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7